Nr 130. Kraków, 9 Czerwca — Czwartek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *francò* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 8 czerwca.

Przegląd Polityczny.

W. Abend Post pisze: „Ks. Milan Serbski, który po dwudniowym pobycie w Peszcie przybył do Wiednia, jedzie ztąd w dalszą podróż do Berlina, a ztamtąd ma się udać do Petersburga. Politycy bawiący się w hipotezy, robią nad tą podróżą różnego rodzaju komentarze.“ Ks. Milan odwiedził Cesarza, Cesarzowę, Następcę tronu Rudolfa i ministra Haymerlego. Był również u ambasadora rosyjskiego Oubrila, u którego spędził całą godzinę.

W drugi dzień Zielonych Świątek i we wtorek odbywały się w Peszcie narady ministrów, których wyłącznym przedmiotem, jak tamtejsze dzienniki donoszą, były warunki wcielenia Pogranicza wojskowego, a w szczególności kwestya administracyi funduszów Pogranicza i ewentualnej administracyi lasów pogranicznych. We wszystkich tych kwestyach osiągnięto porozumienie i ułożono warunki wcielenia. Jak wiadomo, bawił w Peszcie równocześnie z N. Panem hr. Taaffe i odbył dłuższą konferencyę z p. Tiszą.

W Austryi rozpoczynają się teraz, jak zwykle podczas feryj parlamentarnych, zjazdy. Początek zrobiło niemieckie stowarzyszenie historyczne, które corocznie odbywa zgromadzenia. W tym roku zebrało się w Brüx. Podczas bankietu miał mowę znany centralista Schmeykal na znaną centralistyczną nutę.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy o rokowaniach, które się toczą między rządem rosyjskim i niemieckim w sprawie zaprowadzenia niektórych ułatwień na wspólnej granicy.

W tych dniach ma wyjść ukaz cesarski zwołujący delegowanych ziemstw.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.*: Rozruchy żydowskie na prowincyi ustały już zupełnie stłumione dzięki energicznym środkom ostrożności, zarządzonym przez miejscowe władze, które ani chwili nie wahały się rozciągnąć opiekę nad żydami z pomocą wojska. W myśl odpowiedzi danej przez Cesarza bar. Günsbergowi, kazano wszędzie rozlepić afisze, w których powiedziano, że izraelici są również dobrymi rosyjskimi obywatelami, jak inni poddani i że Cesarz musi opiekować się wszytkimi swymi poddanymi bez różnicy wyznań. Dzisiaj już jest dowiedzioną rzeczą, że wszystkie zaburzenia były dziełem anarchistów. Znaleziono nawet ukazy sfałszowane, na zasadzie których podburzono lud przeciw żydom jako głównym sprawcom nędzy, w której się lud znajduje. Sprawa żydowska stała się dzisiaj piekącą i nader ważną kwestyą, którą rząd bardzo gorliwie się zajmuje.

O celach podróży kanclerza ks. Gorczakowa, który przybył do Petersburga w towarzystwie syna swego Michała, posła w Madrycie, obiegają najróżnorodniejsze pogłoski. Cały świat bowiem wie, że książę z powodu swego wieku i nadwątlonego zdrowia nie jest w stanie zajmować się sprawami zagranicznemi i że jego pobyt w Petersburgu nie będzie długim. Z drugiej zaś strony nie wierzą, aby książę przybył do stolicy celem dania dymisyi. Dla tego wszystkim tym przypuszczeniom brak zupełny stałego gruntu, wszyscy napróżno szukają klucza do rozwiązania tej zagadki.

Hr. Milutyn pożegnał się z urzędnikami ministerstwa wojny, dziękując im za pomoc, po czem przedstawił całe personale nowemu ministrowi. Jenerał Wannowski oświadczył, że Cesarz za pierwszy obowiązek mu nałożył zaprowadzenie bezwłoczne środków, któreby prowadziły do zmniejszenia wydatków na cele wojskowe. Według intencyi Cesarza, armia rosyjska ma być urządzona podług politycznych potrzeb państwa, a stan armii ma być utrzymanym na odpowiedniej wysokości. Wydatki mają być, o ile można, zmniejszone, żeby szanować zdolność podatkową ludu.

Jutro rozpoczną się w senacie francuskim obrady nad wnioskiem Bardoux o zmianę trybu wyborczego. Sprawozdanie komisyi złożone przez Waddingtona nie tylko jest przeciwne wnioskowi, ale jak pisaliśmy, wykazuje niebezpieczeństwo grożące Francyi ztąd, że z pomocą zbiorowych wyborów Gambetta może się stać przeważnie jedynym wybrańcem kraju. Dzienniki paryskie oceniają sprawozdanie Waddingtona stosownie do swego stanowiska w tej kwestyi, która staje się niemal kwestyą osobistą. Uderzającą jest rzeczą, iż organ rządu rosyjskiego *Nord*, który starał się dotąd zajmować stanowisko obojętnego sprawozdawcy w rzeczach Francyi dotyczących i ścisłego legalisty, niby bezstronnego sędziego, nagle zmienił swój sposób zapatrywania i staje po stronie Gambetty. Upomina on senat, aby nie dał się uwieść i uchwałą swoją nie naruszył woli narodu objawionej w uchwale Izby deputowanych, lubo, jak wiadomo, uchwała ta zapadła kilkoma tylko głosami większości. Nie można tego zachowania się *Norda* w tej sprawie kłaść na karb osobistych przekonań redakcyi, owszem poczytać je należy za wyraz zdania z góry podyktowanego, i z tego względu zasługuje wywód obszerny *Norda* na uwagę.

Zgromadzenie narodowe szwajcarskie zebrało się w poniedziałek na letnią sesyę. Wybory peryodyczne wypadły w duchu przeważnie radykalnym. Prezesem Rady narodowej czyli Izby niższej wybrany został Bessaz, dotychczasowy wiceprezes, a wiceprezesem Zyro v. Thun; prezesem zaś Rady stanów czyli Izby wyższej dotychczasowy wiceprezes Kappeter, a wiceprezesem Cornaz z Neufchatelu.

Minister Mancini przedłożył włoskiej Izbie deputowanych ustawę względem przedłużenia traktatów handlowych i żeglugowych z Belgią, Francyą, Niemcami, Anglią i Szwajcaryą do końca czerwca 1882.

Ruch agraryjny w Irlandyi przybiera coraz bardziej charakter nie już socyalistyczny, lecz nawet nihilistyczny, bo plakaty formalnie propagują mordowanie właścicieli ziemskich i wymieniają szczególne osoby, którym grożą śmiercią. Właściciele dóbr skazani są na zagładę, głosi plakat rozlepiony w powiecie Longhrea. W Ballybrophy przyszło w pierwszy dzień Zielonych Świątek do zaburzeń, zabito jednego człowieka, kilku raniono. Rząd wysyła posiłki do Irlandyi, aby doprowadzić stojące tam siły zbrojne do 30,000 ludzi.

Jeśli można wierzyć korespondentowi *N. fr. Presse*, sułtan miał zapragnąć widzenia się sam na sam z Midatem baszą i po odbytej z nim dwugodzinnej konferencyi miał zmienić zupełnie nieprzyjazne dla niego usposobienie. Całe otoczenie sułtana okazuje z tego powodu wielką obawę. Wiadomość tę przyjąć oczywiście należy z wielką ostrożnością, i czekać, aż się z poważniejszego źródła potwierdzi.

Główny korpus turecki, stojący tuż nad granicą grecką, rozpoczął już uskutecznianie odwrotu. Główna kwatera armii wschodniej greckiej przeniesioną została z Chalcis do Lamii.

Stan rzeczy w Bułgaryi zmienia się coraz bardziej na niekorzyść zamiarów ks. Aleksandra; nawet umiarkowana część stronnictwa liberalnego, która dotąd okazywała się skłonną do kompromisu, uważać zaczyna zamiary jego za niemożliwe i zajmuje się już kandydaturą ks. Waldemara duńskiego (brata carowej rosyjskiej i króla greckiego), na przypadek abdykacyi obecnie panującego księcia. Dnia 5 b. m. ogłoszono pismo rządu rosyjskiego, pochwalające zamiary ks. Aleksandra. Były minister Zankow ogłosił natomiast list otwarty do konsula jeneralnego rosyjskiego Hitrowa, w którym wylicza wszystkie naruszenia kostytucyi dokonane przez księcia. Mieszkańcy Berkowacza wypędzili z miasta oficera sztabowego rosyjskiego, urzędującego tam w znaczeniu komisarza książęcego. Jak z jednej strony organa rządowe starają się urządzać owacye dla księcia, tak z drugiej strony odbiera znów Karawełow liczne adresy, nawet od studentów z Zagrzebia, którzy wdając się, jako poddani austryaccy w nieswoje rzeczy, doradzają Bułgarom, aby żadnej ze swych swobód ukrócić sobie niedozwolili. Książę ze swej strony używa znów coraz ostrzejszych środków. Dnia 6 b. m. ogłoszonym został w Bułgaryi stan oblężenia. Konferencya notablów bułgarskich, która się pod przewództwem exarchy odbyła, postanowiła wspierać zamiary Księcia.

O stosunkach administracyjnych w Królestwie Polskiem w obecnej chwili dochodzą nas bardzo niepomyślne wiadomości. Duch czynownictwa w najgorszem tego słowa znaczeniu podnosi znowu głowę tak w samej Warszawie, jak zwłaszcza na prowincyi, czerpiąc nową otuchę z ostatniej zmiany w składzie naczelnego rządu w Petersburgu. Nieznany jest wprawdzie program i dążność hr. Ignatiewa wobec Królestwa Polskiego, i niesądzimy, aby miały być wrogiemi, lub aby jakakolwiek wyszła już z Petersburga podnieta dla dowolności czynownictwa. Wystarcza atoli sam fakt, że przeważyła się szala na stronę żywiołów panslawistycznych, aby wszystkie czynniki rozkładowe, rusyfikacyjne i anarchiczne zarazem, których tak obficie dostarczyło Królestwu stronnictwo panslawistyczne, uczuły się znów silniejszemi. Potworna pogłoska o możności dojścia do władzy p. Katkowa, głównego instygatora dzieła obruszczenia Polski, wpłynęła niezmiernie na usposobienie rosyjskiej wyższej i niższej biurokracyi. Skargi na dowolność i nadużycia, zwłaszcza po prowincyi, mnożą się, ale bardziej jeszcze wzmaga się ogólny obywateli poważnych głos oskarżający rząd o bierność i słabość, o bezład i jakby tendencyjny brak energii, tam gdzie prawo, zasady społeczne i powaga władzy wymagają energii. I nie wiadomo, co gorsze, czy liczne nadużycia władzy, czy równoczesna jej niemoc i bezradność. A sprzeczności te dziwnie z sobą idą ręka w rękę. Dość wspomnieć o niedołężnem wystąpieniu organów wobec czynności rozgraniczenia gruntów włościańskich od dworskich. W wielu miejscowościach lud wiejski, któremu przez cały szereg lat tak wiele obiecywano, tak podniecano w nim chciwość i zawiść, dopuszczał się oporu w obec komisyj rozgraniczających grunta. Opór ten zrazu był biernym i łatwo go było stłumić bez użycia nawet siły zbrojnej samą już stanowczością organów rządowych. Komisye postępowały atoli inaczej: gdy w jakiej gminie włościanie protestowali i opierali się, komisya nie próbowała nawet oporu tego usunąć, ale niedokonawszy czynności, przenosiła się do gminy sąsiedniej; ta znów nauczona przykładem, tem zuchwalej występowała, świadoma już, że opór jest skutecznym środkiem. W ten sposób rozszerzono niemal na kraj cały pewien rodzaj agitacyi, który w wielu okolicach przybierał charakter groźny. A dziwić się temu nie można, owszem dziwić się trzeba, że do większych nieprzyszło zaburzeń. Lud nasz z natury swojej spokojny i nieskory do ruchów socyalnych, gdy jednak władza przed nim dobrowolnie ustępuje, zaczyna ją lekceważyć a widząc bezkarność, puszczać wodze żądzy cudzej własności i podziału gruntów. Jeden przykład energii i karności wystarczyłby na stłumienie tego ruchu w zarodzie, ale postępowanie komisyj rządowych świadczy, że czynownictwo rosyjskie w Królestwie Polskiem nieprzestało słać drogi nihilistycznym dążeniom, że woli poświęcać powagę władzy, niż zaniechać swej misyi bałamucania ludu przeciw właścicielom dóbr.

Na prowincyi w siedzibach miast gubernialnych, a zwłaszcza powiatowych, wielka rozmaitość systemów i systemików według usposobienia osobistego gubernatorów i naczelników. Ogólnie jednak drobne szykany i wielkie nadużycia zawsze są na porządku dziennym, lecz obok tego nieład, opieszałość, dochodzą niekiedy do stanu bezrządu. W konstytucyjnym systemie, przy instytucyach autonomicznych brak rządu daje się czasem dotkliwie uczuwać, ale cóż dopiero tam, gdzie rząd jest wszystkiem, a społeczność nie ma organów, ani środków czuwania nad swemi interesami i nad obroną zasad i porządku, tam, gdzie despotyczna i biurokratyczna forma rządu dozwala nadużywać władzy, ale nie jest dość jednolicie kierowaną, aby władzy normalnie używać, gdzie jej potrzeba.

Tak rzeczy stoją pod względem społecznym, a pod względem narodowym nic się w systemie rządu nie zmieniło. W kwestyi wychowania jedyna homeopatyczna zmiana, jaką zawdzięczamy przedstawieniu jen. gubernatora Albedyńskiego co do nauki języka polskiego w szkołach średnich, w przeprowadzeniu jeszcze rozcieńczoną została. Nauka języka polskiego, choć objęta rozkładem godzin szkolnych, nie jest przedmiotem obowiązkowym: wolno młodzieży z niej korzystać, ale nie jest wymaganą, nie wolno zaś na godziny języka polskiego uczęszczać synom rodziców prawosławnych, choćby z rodzin polskich, choć zrodzonym w kraju i mającym żyć wśród społeczności polskiej. Nadto ustawicznem jest staraniem dyrektorów szkół, aby jak najczęściej godziny przeznaczone dla języka polskiego wypuszczać z programu dziennego. I tak ilekroć nauczyciel innego przedmiotu nie przyjdzie do szkoły dla jakichkolwiek przeszkód, tylekroć rozpuszczają młodzież szkolną na rekreacyę, aby w ten sposób eskamotować lekcyę języka polskiego. Ten sam system abstencyi stosowany także bywa w szkołach żeńskich. Sprawa katedry polskiej na uniwersytecie dotąd w zawieszeniu, choć senat przesłał już od dwóch miesięcy propozycyę co do kandydata.

W administracyi utrzymuje się dawna tendencya antisocyalna, w szkołach ten sam system antireligijny. Wszak sam cesarz Aleksander III w swym manifeście wzywał ojców rodzin, aby wychowywali dzieci w bojaźni bożej. Tymczasem w szkołach rządowych Królestwa Polskiego niema obowiązku dla młodzieży częstszych spowiedzi i uczęszczania do kościoła. Rząd więc przez niechęć do kościoła katolickiego szczepi w młodzieży bezwyznaniowość, która znów prowadzi prostą drogą do pozytywizmu i nihilizmu.

Złagodzenie cenzury ma także charakter dowolności, popierania jednych, ukrócania drugich opinij. Istnieje bowiem zupełna niemal wolność dla pism podkopujących zasady religijne i głoszących teorye pozytywne. Wolno nawet teorye te nie polskie zaprawiać sosem patryotycznym, ale nie wolno stawać w obronie kościoła i tych zasad, wiarą tradycyą i historyą wskazanych, na których się wspiera porządek społeczny; wolno czasem polemizować z dziennikami rosyjskiemi, lub potępiać słowa i czyny ludzi wydatnego stanowiska, ale nie wolno dotykać spraw krajowych, choćby najbardziej przedmiotowo. Jeden z wyższych urzędników w Warszawie, dowodząc zupełnego zwolnienia cenzury, rzekł niedawno: „wolno wam pisać wszystko, choćby nawet: „jeszcze Polska nie zginęła!“ — zagadnięty atoli, czy można dotknąć faktów nadużyć urzędników, lub poddawać krytyce jakiekolwiek rozporządzenia, choćby niższych władz, odrzekł: że to jedno stanowczo jest niedozwolonem. A więc pełna wolność frazesu, a niemożność wskazania błędu i upomnienia się o krzywdę.

Nie wyczerpujemy informacyj naszych o tem smutnem położeniu kraju, które nas z różnych a wiarogodnych dochodzą źródeł, łagodzimy nawet barwę tych doniesień. Naczelnik rządów Królestwa Polskiego kilkakrotnie dowiódł, że zna potrzeby kraju, że szczerze wyznaje przekonanie, iż dla dobra państwa należy, aby rząd opuścił stanowisko nieprzyjazne wobec rządzonych. Nie podajemy wcale w wątpliwość tych usposobień jenerała Albedyńskiego, ale przytaczając powyższe fakta, odwołujemy się do nich. Jenerał Albedyński zajął życzliwe wobec kraju stanowisko i wywołał jego sympatye, w przedstawieniach swoich w Petersburgu jak wiadomo, proponował korzystne zmiany systemu. Pożądanem byłoby jednak, aby w danem położeniu, wobec trwającego *status quo*, zechciał użyć swej władzy dla należytego pokierowania machiny urzędowej, dla jej ujednostajnienia w różnych guberniach i powiatach, powstrzymania nadużyć, a dodania energii tam, gdzie czynownictwo trzyma się zasady *laisser faire, laisser aller*, choćby wobec objawów zagrażających porządkowi społecznemu. Przemawiamy tu zaś w wspólnym interesie społeczeństwa i państwa, rządu i rządzonych, bo i niebezpieczeństwo mogłoby być wspólne, gdyby dowolność i słabość wykonawców władzy rozszerzała nadal system anarchii.

Dla ujęcia tej machiny administracyjnej i jej pokierowania, potrzeba przedewszystkiem naczelnikowi rządu pod ręką ludzi, znających kraj. Tymczasem niedawno urząd naczelnika kancelaryi przy Namiestniku w miejsce p. Stamiłowa, mianowanego gubernatorem w Lublinie, objął p. Rubcow, przysłany świeżo z Wilna, gdzie niedługo urzędował, przybywszy z głębi Rosyi. Rubcow nie zna ani języka, ani instytucyj, ani stosunków kraju.

Tą samą nieznajomością odznacza się sądownictwo w Warszawie, które zastąpiło dawną polską magistraturę, mogącą służyć za wzór.

Królestwo Polskie nie oczekiwało dora-

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

(The life of sir Anthony Panizzi by L. Fagan. London, Remington & Co. 1880. — Prosper Mérimée: Lettres à mr Panizzi 1850—1870. Publiées par L. Fagan. Paris, Calmann Lévy, 1881).

Jeżeli gdzie wszystkie karyery i zawody otwarte są szeroko dla szlachetnych ambicyj, to zaiste w Anglii, gdzie nietylko rodowici synowie Albionu, ale sami nawet wygnańcy, na gościnnych rozbici wybrzeżach, przy talencie a pracy, dochodzą nieraz do pierwszorzędnych stanowisk. Taki przykład widzimy w naczelnym bibliotekarzu *British Museum*, zgasłym świeżo Antonim Panizzi. Dziwne były losy tego człowieka, starczyło ich, aby wypełnić dwa tomy.

Spiskowiec włoski, za udział w karbonaryzmie wywołany z ojczyzny, Antoni Panizzi przybył do Londynu w 1823 r. Tymczasem władze włoskie, nie ograniczając się na zaocznem skazaniu go na śmierć i wykonaniu wyroku *in contumaciam*, ścigały go jeszcze szczegółowym całego procederu rachunkiem i żądały zwrotu kosztów wynoszących przeszło 200 lirów, z dodatkiem zwykłego w takich razach datku na piwo dla kata.

Początki wygnańczego życia były bardzo trudne. Panizzi wspominał, iż mu się zdarzało część dnia przepędzać przed wystawą restauracyi, karmiąc głodne oczy widokiem szczęśliwszych śmiertelników, którzy mieli za co swe potrzeby nasycić. Atoli kto chce pracować, ten w końcu znajduje zawsze odpowiednie zajęcie. Tak i Panizzi zrazu uciekł się do dawania lekcyj dla zapewnienia sobie powszedniego chleba. Niebawem zdobył sobie opiekę i poparcie lorda Brougham, który z kolei wyrobił mu katedrę włoskiej literatury przy kollegium uniwersyteckiem, a następnie powołał go do jednego z niższych urzędów w *British Museum*. Tam, przebiegając szybko wszystkie szczeble rozległej administracyi, Panizzi doszedł w końcu, własną już zasługą na stanowisko głównego bibliotekarza *(Principal Librarian)*. Zrazu prawowici Anglicy burzyli się na to powołanie do naczelnego kierownictwa narodową instytucyą obcego przybłędy, tak dalece, iż na publicznym mityngu znalazł się nawet oszczerca wyrzucający Panizzemu, że przybył do Londynu z białemi myszkami, które na ulicach pokazywał gawiedzi, obyczajem swych wędrownych współrodaków. Powoli uśmierzyła się burza, tem bardziej, że Panizzi nie był jedynym cudzoziemcem w gronie muzealnego zarządu. Obok niego, w szeregu bibliotekarzy, znajdował się i Szwajcar, i Holender. Co zaś najlepiej wpłynęło na uspokojenie zazdrosnego patryotyzmu John Bull'a, oto rzetelne zasługi jakie niebawem Panizzi położył około rozwoju najbogatszej w świecie biblioteki. Zapatrywania jego na powierzone sobie zadanie, służyć powinny za wzór dla wszelkich podobnych administracyi. Od chwili objęcia najwyższego urzędu, w r. 1856, nie przestał on wpajać w swych podwładnych dwie mianowicie zasady: najprzód, iż muzeum nie jest czczą wystawą, ale instytucyą ku rozszerzaniu kultury; powtóre zaś, iż w tej myśli, potrzeba nią szafować jaknajhojniej, ułatwiając przystęp do złożonych tu skarbów.

Światła ta zasada, różna od podejrzliwej zazdrości, która w tylu księgozbiorach odstręcza publiczność, kierowała do końca krokami i działalnością Panizzego. Niebawem, stała się prawdziwą potęgą w przybranej swej ojczyźnie, bo choć duszą i sercem oddany instytucyi, której przodował, nie zamykał on się w murach biblioteki, nie ograniczał na roli biernej książkowego mola. Wpływy jego rozszerzały się na zewnątrz, samąż uczynnością i gotowością służenia znajomym i przyjaciołom zebranym osobiście plonem wiadomości. Dla wielu z nich stał się cennym, nieporównanym pomocnikiem w ich pracach i poszukiwaniach. Pamięć nieomylna, wszechstronne wykształcenie, umysł jasny, charakter pełen zapału, a nadto i pewien urok osobisty, jednały mu przyjaźń najznakomitszych mężów owej epoki. Ślad owych stosunków pozostał w rozległej korespondencyi z Thiersem, Cavourem, Palmerstonem, Gladstonem, Massimo d'Azeglio, itp. Powoli zacierała się pamięć jego politycznych grzechów; w r. 1845 książę Modeny przyjął go w Wiedniu i łaskawie pozwolił sobie przedłożyć ostrą krytykę swych rządów. W 1851 r. Pannizzi znalazł się w Neapolu, i w czasie audyencyi u króla Ferdynanda IIgo, przez dwadzieścia minut bez przerwy piorunował na tameczne stosunki i systemata więzienne. Król znosił cierpliwie nieproszone rady i zakończył posłuchanie słowami: *Addio! terribile Panizzi!*. Były *carbonari*, złagodzony pobytem w liberalnej Anglii, odłączał się stopniowo od skrajnego w swej ojczyźnie stronnictwa. Raziły go np. bezwględne postępki rządu włoskiego wobec zagrabionych posiadłości klasztornych, z Mazzinim i jego szkołą spiskowców nie wdawał się wcale. Biograf Panizzego, L. Fagan wspomina, iż raz przechadzając się z nim w r. 1860, na jednej z głównych ulic Londynu, skutkiem niemego znaku swego towarzysza zwrócił się ku lewej stronie chodnika, gdzie na uboczu stał smagły mężczyzna w czarnym wytartym surducie, zapiętej kamizelce, jedwabnym na szyi falarze ze spuszczonemi oczyma. Panizzi szepnął: „Oto Mazzini!“ Zresztą żaden ukłon, ani znak poznania się nie nastąpił między niemi. Innym razem, jadąc wozem pocztowym przez granicę francusko-włoską, gdy rankiem świtać zaczęło, Panizzi poznał obok siebie postać mężczyzny w niebieskich okularach, starannie w długiem płaszczu otulonego. Był to Mazzini, który widząc swe *incognito* zdradzone, szepnął tylko błagająco: *Per Amor di Dio signor Panizzi!*

Z pośród rozległej korespondencyi wygnańca włoskiego warto przypomnieć i wyróżnić takie listy jak n. p. Gladstona sąd o postępowaniu Napoleona III w r. 1860; Massima d'Azeglio wyznanie wiary co do spirytualizmu; Poeria pogląd na Włochy południowe; albo jeszcze długi list Cavoura, pisany w r. 1859, gdy po traktacie podpisanym w Villafranca, mąż stanu cofnął się na wieś z ciężkiem bardzo sercem. Z obfitego zbioru listów Thiersa najcharakterystyczniejszym może jest bilecik pisany do sekretarza skarbu w Anglii: „Kochany Ellice! chciałbym poznać *à fond* system finansowy Anglii; kiedyż możesz mi udzielić pięć minut twego czasu?“ Ale najczęstszym może korespondentem Panizego był przez lat 20 znany francuski archeolog i powieściopisarz, Prosper Merimée. Latá owe nieprzerwanego stosunku dostarczyły dwutomowego listowania, wydanego dziś przez biografa bibliotekarza British Museum. Listowanie to jednak pozostanie zawsze jednostronnem, składając się wyłącznie z listów Mérimée'go Odpowiedzi bowiem jego włoskiego przyjaciela spłonęły w pożarach komuny z 1871 r. Pożar ten zniszczył wszelką rękopismienną pozostałość po Prosperze Mèrimée. Czciciele jego chłodnego jak stal pióra, umyślili wypełnić poniesioną stratę skrzętnem wydawaniem jego listów: z kolei już trzy tego rodzaju publikacye powitać nam przyszło: po *Listach do nieznajomej* nastąpiły *Listy do innej nieznajomej*, o przejrzystszem dla nas *incognito*, nie trudno bowiem odgadnąć, że były pisane do pięknej naszej rodaczki, hr. Lizy Przezdzieckiej. Teraz zaś listy do Panizzego rozciekawiają publiczność tem bardziej, iż poprzednie wydawnictwa były raczej szermierką słów, igraszką dowcipu, tu zaś można się spodziewać politycznych zwierzeń z epoki bliskiej a mętnej, pod rządami tego monarchy, parweniusza co zdaniem Cobdena nic nie mówił, a jednak zawsze kłamał. I rzeczywiście, korespondencya ta, zwłaszcza około r. 1859 nabiera osobnego znaczenia. Cesarz bowiem chciał zbadać usposobienie liberalnych Anglików w obec jego włoskiej polityki, i używał tu Prospera Mérimée jako zręcznego narzędzia. Literat z rzemiosła gwałt sobie zadaje aby się nagiąć do tej roli, ale gwałt ten ukryty jest z tą sztuką, która cechowała talent Mériméé'go.

(Dokończenie nastąpi.)

żnych reform po zmianie osoby Monarchy, która nastąpiła w tak tragicznych warunkach. Deputacya polska w czasie pogrzebu cesarza Aleksandra II w Petersburgu wstrzymała się od wszelkich przedstawień, zachodów i żądań, bo chwila nie była po temu. Celem tej deputacyi było stwierdzić, że kraj stoi na gruncie prawnym i ściśle legalnym, że jest wolnym od wszelkich namiętności tak społecznych, jak politycznych. Usposobienie wszystkich warstw społecznych, opierających się zarazie, którą starano się importować to z Rosyi, to z Niemiec, jest wymownym dowodem i rękojmią uczucia porządku, spokoju i karności.

Lecz jeśli potrzebne reformy dla Królestwa Polskiego, te nawet zmiany, które przedstawiał w Petersburgu jenerał Albedyński, jeśli kwestya porozumienia, tolerancyi i równouprawnienia wobec Polaków i katolików, którą najpierw poruszały dzienniki rosyjskie, zawisła obecnie od systemu, jaki zwycięży w Rosyi dla całego państwa, jednego spodziewać się można było, że rząd warunków samejże władzy przestrzegać będzie i zaniecha robót antisocyalnych. Wszak tego domaga się uczucie własnej konserwacyi rządu.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Ateny 29 maja

W jednym z poprzednich listów mówiłem wam o potrójnych komisyach, które rozpoczęły swe czynności w Atenach. Dziś mogę dodać kilka szczegółów, wyjaśniających położenie Grecyi. Pierwsza z tych komisyi śledczych odnosi się do sprawy fałszerstw znaczków pocztowych na wielką skalę. Dyrekcya poczt oddała tę rzecz ministerstwu skarbu, które zarządziło śledztwo. Wykryto, że głównym ajentem wielkiego przedsiębiorstwa fałszerzy znaczków pocztowych był p. Velesdzas dyrektor kasy w Tebach. Popełnił on poprzednio defraudacyę z kasy rządowej na 800,000 drachm, zażądał dymisyi za nim rzecz była odkrytą i wskazał na swego następcę p. Velenza, od którego znów domagał się pokwitowania, że kasę odebrał w porządku a za to udzielił mu tajemnicy, w jaki sposób prędko można się zbogacić kosztem skarbu.

Uwolniony w ten sposób zajął się wyłącznie podrabianiem nietylko znaczków pocztowych, ale także papierów stemplowych i asygnat tureckich. Towarzystwo fałszerzy miało szerokie rozgałęzienie i kilka osób wysoko położonych i prowadziło swoje ohydne rzemiosło podrabiając głównie papiery tureckie. W skład tej konfrateryi wchodzili ludzie mający stanowisko polityczne, konsulowie zagraniczni, dziennikarze i dawni piraci, utrzymują, że puścili oni w obieg fałszywych kaimakanów tureckich przeszło za 7 milionów. Zatrzymali się dopiero wtedy, gdy Porta wycofała kaimakany. Śledztwo odkryło straszne tajemnice, codziennie przybywają nowe nazwiska, a już wiele osób wysoko stojących siedzi w więzieniu. Między innymi wicedyrektor naczelnej Izby obrachunkowej sam zaś dyrektor wyjechał do Paryża, aby tam podpisać obligacye pożyczki greckiej, gdy go wezwał telegrafem prokurator do natychmiastowego powrotu dostał ataku apopleksyi. Dotąd stwierdzono, że kradzieże w skarbie w Tebach wynoszą $1\frac{1}{2}$ miliona drachm. Inne kasy rządowe mniej lub więcej uległy podobnym rozbojom. Ów p. Velandez, który stał na czele tej bandy, kupił przed dwoma laty wielkie dobra na współkę z prezesem gabinetu p. Comandurosem i z p. Arjerino prezesem Izby deputowanych. Nie pisałem o tem, dopokąd tego nie wykryło śledztwo.

Ta brudna sprawa tak zajmuje opinię publiczną, że spór grecko-turecki zeszedł na drugi plan. Mimo tego, rozdrażnienie nie ustaje, a dzienniki wprost oskarżają rząd o zdradę i napadają na króla i na gabinet. Rząd nie wie co począć. Niedawno kazał zaaresztować redaktora dziennika satyrycznego *Rabagas*, zarzucając mu zbrodnię obrazy majestatu za paszkwil na króla. Represya wywołuje tem gwałtowniejsze wybuchy namiętności. Dzienniki odpowiedziały na rozkaz aresztowania redaktora *Rabagasa* piorunującemi artykułami zarzucając rządowi wspólnictwo z fałszerzami i zdradę narodową. Wszystko to zapowiada smutne dni dla Grecyi.

Dodać nadto trzeba, że konwencya, zawarta między reprezentantami mocarstw rządem ateńskim a Portą narusza podstawy powszechnego prawa w Grecyi, a poniekąd niepodległości heleńskiej, skoro ludność muzułmańską na terytoryum mającem być do Grecyi annektowanem wyjmuje z pod ogólnych ustaw, dozwala jej rządzić się i sądzić według własnego tureckiego prawa i uchyla ją z pod obowiązków obywateli greckich. Konwencya ta jest też wielkiem upokorzeniem dla Grecyi; a nadto jest bardzo niekorzystną pod względem finansowym, nakłada ona bowiem na Grecyę obowiązek udziału w spłacie długu tureckiego. Wysokość tego udziału w konwencyi nie jest oznaczoną, ale osoby dobrze poinformowane twierdzą, że obliczoną ona będzie w ten sposób, iż wyniesie sumę skapitalizowanego dochodu z annektowanych terytoryów z dziesięciu ostatnich lat. W takim razie suma ta by wzrosła do 75 milionów franków. Suma ta olbrzymia dobiłaby do reszty wycieńczony skarb helleński, zwłaszcza, że ¾ Tessalii należą do wakufów i do Sułtana.

Według konstytucyi heleńskiej żaden traktat z obcemi mocarstwami nie jest prawomocny, dopokąd nie jest potwierdzony przez Izby. P. Kumunduros przyjmując tak twarde warunki konwencyi, nie troszczy się o konstytucyę i nie zwoła Izb, aż po dokonanej anneksyi Tesalii.

Nie zwołuje zaś Izb, bo czuje się słabym i wie, że nazajutrz gabinet jego obalonym zostanie przez opozycyę, inni zaś twierdzą, że nie zwoła Izby, aż się skończy śledztwo o fałszerstwa i skarbowe nadużycia — bo jest pewnym, że gdyby ta sprawa dostała się w ręce jego nieprzyjaciół zostałby uwięzionym i postawionym w stan oskarżenia.

Prokuratorya w sprawie tego śledztwa zarzuca oprócz fałszerstwa znaczków listowych, papierów stemplowych, monety tureckiej i biletów banku narodowego greckiego — także zakupno okrętu parowego w celu rozbojów pirackich na morzu. Uwięziono dotąd 24 osób, a wszystkie z wyjątkiem trzech są urzędnikami państwa. Sąd najął osobny dom dla więźniów, a zapewniają, że jeszcze 100 osób będzie aresztowanych.

Oburzenie i rozgorączkowanie opinii publicznej trudnem jest do opisania — lękają się powszechnie, aby ministeryum niechciało stłumić tej sprawy — mówią, że minister wyznań Papanichalopulos jest bardzo skrompromitowany.

N. Pan zatwierdził dokonany przez kapitułę metropolitalną w Ołomuńcu wybór X. Dra Adama hr. **Potulickiego**, radcę konsystorza biskupiego w Krakowie, na kanonika nierezydencyonalnego tejże kapituły.

Sprawy monarchii.

(Deputacya Szląska w Wiedniu). *Gwiazdka Cieszyńska* podaje bliższe szczegóły o deputacyi Szląskiej, która przed kilku dniami bawiła w Wiedniu. Oto, co pisze:

„Nie po pierwszy raz podniosło Śląsko przez tę deputacyę swój głos o prawa narodowe. Lecz kiedy dotąd te wołania były daremne, zdaje się, że nie jest tym razem płonna nadzieja, iż nasz lud nareszcie dowoła się sprawiedliwości. Deputacya z księstwa Cieszyńskiego wybrała się do Wiednia dnia 28 maja i składała się z X. Ignacego Świeżego z Cieszyna, z pastora Michejdy z Nawsia, Glajcara Jana, posiadacza gruntu z Sibicy, i Juroszka Jana, burmistrza z Izdebnej. Upoważnienie miała od przeszło 80 gmin polskich na Śląsku, których petycye częścią z sobą zabrała, częścią wkrótce później otrzymała. Lecz jeszcze następnie ciągle nadchodzą petycye od innych gmin, tak iż całkowita liczba znacznie się jeszcze powiększy.

Przybywszy do Wiednia, udała się deputacya do niektórych posłów polskich, którzy jej ułatwili drogi w wyjednaniu posłuchania. Między tymi wymieniamy p. Grocholskiego, prezesa koła polskich posłów w Wiedniu, który bardzo wiele wyświadczył nam Ślązakom uczynności i z szczególną życzliwością zajmuje się sprawami śląskiemi, dlaczego też my Ślązacy winniśmy mu najszczersze podziękowanie. To samo należy powiedzieć o ks. Jerzym Czartoryskim, o prezydencie Rady państwa dr. Smolce, o X. kan. Chełmeckim i innych. Z czeskich zaś posłów wymienić należy dra Riegera i Tonnera. P. Tyszkowski, którego nazwisko u nas w ostatnich czasach tak bardzo jest znane, nie bawi obecnie w Wiedniu, i deputacya mogła mu tylko telegraficzne posłać podziękowanie. Równocześnie przybyła do Wiednia deputacya śląskich Czechów i złączyła się z polską.

D. 30 maja miała deputacya posłuchanie u ministrów hr. Taaffego, Prażaka i Conrada, i bardzo dobrze została przyjęta. Mianowicie hr. Taaffe wiele jej oświadczył życzliwości, i zapewniał, że rząd dla nas osobliwy będzie miał wzgląd, i uczyni zadosyć naszym żądaniom. Minister Conrad równie czynił nam nadzieje, i oświadczył, że mianowicie szkoły fachowe uwzględnić należy. X. Świeży rzekł na to, iż ma zamiar poruszyć w sejmie śląskim sprawę założenia szkoły tkackiej w okolicy frydeckiej, bo ludność uboższa tej okolicy trudniąca się tkactwem i nie mogąca w nowszych czasach wytrzymać konkurencyi z przędzalniami i fabrykami, popadła w największą nędzę. Lecz są jeszcze pewne gatunki towarów tkackich, które mają dobry odbyt i mogą być przez ludność wyrabiane, gdyż fabryki niemi się nie trudnią, ale trzeba do tego koniecznie szkoły tkackiej, bo bez niej owa gałąź tkactwa między ludnością zaprowadzić się nie da. Czyby więc taka szkoła mogła liczyć na znaczne wsparcie z funduszu państwowego? Minister odpowiedział, iżby to uczynił z największą ochotą.

Żądania zaś deputacyi były głównie te: 1) Aby w sądach i w urzędach przyjmowano podania polskie i czeskie, odpowiadano na nie po polsku i po czesku. Równie aby wszystkie pisma, posyłane od urzędów i sądów do ludności były pisane w języku polskim, a względnie w czeskim. 2) Aby z nauką języka niemieckiego w słowiańskich szkołach ludowych nie zaczynano od pierwszej klasy, lecz w latach późniejszych. 3) Aby w szkołach innych, mianowicie nauczycielskich, język polski więcej niżeli dotąd był uwzględniony. — Otóż spodziewać się należy, że spełnienie tych żądań w krótkim czasie nastąpi.

Dodać jeszcze należy, że niektóre gazety niemieckie pisały złośliwie, iż deputacya przez Cesarza nie była przyjętą. Takie doniesienie bowiem tak wygląda, jakoby deputacya była prosiła u Cesarza o posłuchanie, a cesarz jej odmówił. Otóż w takiem znaczeniu to doniesienie jest kłamstwem. Bo deputacya jechała tylko do ministrów, a nie miała zamiaru udać się do Cesarza, ani też w Wiedniu żadnych w tym względzie nie czyniła kroków.

(Minister oświaty) wydał okólnik do szkolnych władz krajowych, w którym zaleca im starać się o to, aby młodzież zamiast garnąć się wyłącznie do szkół gimnazyalnych i realnych, które są już przepełnione, zwracała się do zakładów przemysłowych.

Ziemie Polskie.

Komitet pielgrzymki w Poznaniu wydał odezwę w gorących wyrazach wzywającą do udziału. Odezwa mówi między innemi: „Zewsząd, gdzie się odzywa dźwięk słowiańskiej mowy i gdzie biją serca katolickie, zdążają bracia nasi do wiecznego miasta. Niepodobna, aby pomiędzy nimi niemieli stanąć Polacy, którzy wszystkim ludom słowiańskim przodowali w cywilizacyi, obecnie zaś jak niedolą tak tak i wiernością dla Stolicy Świętej pomiędzy nimi się odznaczamy. I dla tego z Chorwatami, Czechami, Rusinami wołamy: Pójdźmy do Rzymu.“ W skład komitetu pielgrzymki w Poznaniu weszli pp. Kazimierz Chłapowski, Bolesław Potocki, X. Chybicki, Dr Bojanowski, X. Janas Fr. Tyrakowski, X. Dr Kantecki i X. B. Jarosz.

Wiec polski i katolicki w Poznaniu odznaczał się nietylko licznem zebraniem, ale nadto świetnością mów i udziałem mężów poważanych w kraju bez względu na odcienia opinij.

Wiec przesłał następujący telegram do kardynała Ledóchowskiego:

„Na wiecu dzisiejszym, w Poznaniu odbytym, licznie zebrani Polacy i katolicy jednomyślnie postanowiliśmy ku wszystkich obecnych najwyższéj radości, aby wybrana delegacya złożyła Ojcu Św. najserdeczniejsze podziękowanie za wyniesienie święta apostołów słowiańskich do rzędu świąt powszechnego Kościoła i za szczególną Ojca Św. ku nam Słowianom życzliwość, oraz abyśmy i my Polacy razem z innymi braćmi słowiańskimi do grobów książąt apostołów i świętego Cyryla w jak największéj podążyli liczbie. Upraszamy uniżenie Waszę Eminencyę, aby postanowienie nasze do stóp Jego Świętobliwości złożyć raczył, jako szczególny dowód niezmiennéj naszéj wierności i przywiązania do Stolicy Sw. i do Prymasa Polski.“

W wiecu brało udział kilku członków Koła poselskiego w Berlinie a mianowicie pp. Leon Czarliński, Magdziński, Dr Niegolewski, Kazimierz Kantak, hr. Stefan Kwilecki. Oczekiwany X. infułat Wacław Sztulc z Pragi nie mógł przybyć z powodu słabości, ale przesłał serdeczne pismo na ręce X. Kanteckiego telegram z gorącem pozdrowieniem dla zgromadzonego na wiecu ludu wielkopolskiego. Z Zagrzebia X. Jagatic w imieniu tamtejszego komitetu pielgrzymki przesłał telegram téj osnowy: męczeński naród chorwacki łączy się w duchu z męczeńskim narodem polskim.“

Gruntowną i świetną mowę p. Kazimierza Chłapowskiego o przyczynach kulturkampfu uzupełniała mowa p. Józefa Mycielskiego o zgubnych kulturkampfu skutkach. X. Kantecki mówił o śś. Cyrylu i Metodym i rozwinął historyczny pogląd na rozwój życia katolickiego w Słowiańszczyźnie i stanowisko Polski w Kościele. Rezolucyę w sprawie kulturkampfu, która ma być przedstawioną rządowi, już podaliśmy.

Gdy niemożemy powtórzyć w całości obszernych mów mianych na wiecu, przytoczymy tu tylko kilka ustępów.

X. Kantecki zakończył pogląd historyczny na dzieje Słowiańszczyzny następującym ustępem:

„Kościół katolicki jest silny i tych, co się z nim łączą, krzepi i umacnia, ale potęga i siła jego na tem się opiera, że jednocząc nie zabija właściwości poszczególnych składników swoich, ale je uwzględnia, popiera i pielęgnuje, chce jedności w wierze i w zasadzie, ale nie monotonnéj zabijającéj jednolitości w formie zewnętrznego życia, i tem się różni zasadniczo od schizmy, która w tym kształcie, w jakim się pojawia u Aksakowów i Katkowów, Ruminów i Pobiedonoscewów, jest dla Słowiańszczyzny zabójczą, bo niwelującą.

„Słowiańszczyzna południa i zachodu zrozumiała, co jéj czynić wypada. W chwili, kiedy panslawiści petersburscy zaczynają ponownie ze zwiększoną gwałtownością szerzyć przewrotne i ciasne ideje swoje, odzywa się na zachodzie, południu okrzyk: Pójdźmy do Rzymu! O tak, rodacy, ten okrzyk i u nas odbrzmiewa od Bałtyku do ostatnich kończyn naszéj dzielnicy, od zachodniéj granicy aż na daleki wschód wszędzie dźwięczy to hasło: Pójdźmy do Rzymu!

„Jest to głos wspólny całéj Słowiańszczyzny, która pragnie przyszłości i która ma przyszłość przed sobą, bo ta pielgrzymka będzie dla nas pod względem religijnym zarówno jak i narodowym niezmiernéj doniosłości, mamy nadzieję, że wspólna modlitwa na grobach męczenników wyjedna nam wspólność wiary dla wszystkich ludów słowiańskich, złączy oddzielonych braci jak ich łączyła za czasów Cyryla i Metodego.“

P. Kazimierz Chłapowski przedstawiwszy przebieg faktów, które sprowadziły walkę państwa z Kościołem na podstawie ustaw majowych, mówi w konkluzyi:

„W walce téj poświęcono wszystko. Podarto traktaty, tak wobec nas jako i Szląska, co w swych protestach kilkakrotnie podnosili biskupi i na co odwoływali się nasi posłowie. Ala traktaty i uroczyste przyrzeczenia królewskie straciły swe znaczenie, odkąd wszechmocnie rządzą parlamenty, w których większość przypadkowa burzy dziś co zbudowała wczoraj. Prawo straciło szacunek u ludu, sądy swą powagę, bo zawikłane prawa sprzeczne wyroki wywołują. Już nie mówiąc o namiętności walki, która bezstronną sprawiedliwość czyni niepodobną.

„Nic śmiałbym tego mówić, gdyby niedawno z trybuny książę Bismark nie był tego samego oświadczył.

„Nie znając Kościoła katolickiego, nie przewidzieli, że Kościół na wyższem prawie oparty oprze się wszystkiemu, bo prawda i zasada moralna zawsze nad siłą odniesie zwycięstwo. Przepowiedział to Gerlach, sędziwy mąż stanu, protestant, na początku walki, powiedział w Izbie „zanim wstrząśniecie Kościół katolicki, rozbijecie protestancki na atomy.“

„Kościół katolicki zawsze się w prześladowaniu podnosi, a jeśli dziś stracił materyalnie, to jego siła moralna, potęga na wierze oparta, jedność wszystkich członków z widomą głową, z namiestnikiem Chrystusa nigdy takim blaskim nie błyszczała.

„A nas Opatrzność w tym boju na pierwszą postawiła linię. Sądząc, że przełamią jednym zamachem i Kościół i narodowości najsilniejszą podetną podstawę, najpierwsze i najgwałtowniejsze na nas skierowano ciosy.

„W Niemczech zapał dla twórcy wielkości i jedności cesarstwa mógł katolików zaślepić, zwłaszcza, że ufali zupełnie zasadom konserwatywnym kanclerza i cesarza. Przecież nawet partya centrum utworzyła się nie przeciw rządowi, lecz pierwotnie przeciw partyi przewrotu.

„Dopiero zamach na Kościół u nas otworzył im oczy i o niebezpieczeństwie ostrzegł, a przykład do stałości pobudził.

„Tak więc, o naszą stałość, i to chwałą nam będzie, chwałą głowy naszego Kościoła, chwałą naszego duchowieństwa, chwałą całego narodu, rozbił się pierwszy w téj walce i potężny cios na niepodległość katolicyzmu wymierzony. Zasłoniliśmy Kościół, jak niegdyś ojcowie nasi swemi piersiami chrześciaństwo przed najazdem półksiężyca.

„A w walce téj wzmógł się duch ojczyzny naszéj, wzmógł się zgodą i jednością ludu i obywatelstwa, wzmógł się ścisłem złączeniem dwóch spraw nam najdroższych, wiary i kraju.

„Silna wiarą swych synów, wierna Kościołowi katolickiemu, na nim oparta, nie ustraszy się Polska żadnego *caeterum censeo* zkądkolwiekby przyszło, ale ufać będzie w pomoc bożą i zwycięstwo sprawiedliwéj sprawy.“

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Stanowisko Polaków w rozruchach antiżydowskich psuje krew prasie polakożerczej. Na czele jednego z najświeższych numerów *Nowoje Wremia* znajdujemy następujący artykulik ciekawy: „Prasa polska cała, zwłaszcza zaś zagraniczna, nie posiada się z tryumfu, z powodu politycznej dojrzałości i — jak się pp. Polacy wyrażają — „szlachetności“ społeczeństwa warszawskiego, wykazanych w stosunku do żydów w sprawie ruchów anti-semickich. Takie „świadectwo dojrzałości“ wydaje prasa polska zagraniczna szczególnie duchowieństwu katolickiemu i prasie warszawskiej, a przytem nie może się dość nacieszyć „rozsądkiem“ miejscowych rzemieślników i w ogóle klasy roboczej, tudzież „roztropnością“ gmin izraelickich, słowem wszystkiem i wszystkiemi, wyjąwszy władz rządowych rosyjskich, których udziału w uspokojeniu ludności warszawskiej jak gdyby nie uznaje. Wiadomość, którąśmy i my otrzymali, o tem, że żydzi warszawscy wysłali do duchowieństwa katolickiego dziękczynną deputacyę, jeszcze bardziej podniosła w przekonaniu publicystów polskich za granicą, mniemane zasługi duchowieństwa w Warszawie, czemu „jednomyślnie i niebezinteresownie zapewne“ dopomógł jeszcze przełożony gminy Żydowskiej warszawskiej znanem swem pismem do dzienników wiedeńskich. Niewchodząc w to, czy słusznie, czy niesłusznie oddają się takie pochwały duchowieństwu i prasie warszawskiej, nie możemy się jednak nie oburzyć złośliwemi i kłamliwemi alluzyami prasy polskiej zagranicznej do barbarzyństwa społeczeństwa rosyjskiego i bezczynności prawosławnego duchowieństwa w obec zaburzeń anti-żydowskich w południowych guberniach. Przecież w Kijowie prześladowani żydzi znaleźli przytułek w Ławrze (nie w Ławrze, tylko w szopie należącej do budynków fortecznych, a znajdującej się blisko Ławry. *Red.*); przecież były przykłady, że duchowni nasi osłaniali żydów przed dzikością rozjuszonej czerni, a metropolita Kijowski wydał nawet rozporządzenie (dopiero w ostatnich dniach maja. *Red.*), aby duchowieństwo w cerkwiach występowało przeciw gwałtom anti-żydowskim.. Czemże to duchowieństwo prawosławne gorszem jest od katolickiego? Co się tyczy stanowiska w sprawie żydowskiej inteligencyi rosyjskiej, to mnóstwo korespondencyj z miejsca rozruchów dowodzi, że ludzie należący do inteligencyi nie mieli najmniejszego w tych rozruchach udziału, nie tylko czynem, ale nawet i słowem. Były nawet wypadki, że np. oficerowie próbowali powstrzymać lud od napadów, ale że próbowali bezskutecznie i że były to wypadki sporadyczne, czyż temu winą brak cywilizacyi w Rosyi? Gdyby rozruchy pochodziły z przyczyn innych, nie ekonomicznych, to inteligencyi łatwiej byłoby powstrzywać lud, lecz że wynikły ze słusznej nienawiści ludu do żydów za to, że go eksploatują, powstrzymać ich więc żadna siła nie potrafi. Jesteśmy przekonani głęboko, że rozruchom w Warszawie zapobiegł nie kto inny, tylko najprzód władze nasze, rosyjskie, a powtóre roztropne znajdowanie się starszyzny żydowskiej, która w obawie, aby nie powtórzyło się tu to, co na południu Rosyi, powstrzymywała ogół żydów od zuchwałych postępków, mogących wywołać katastrofę... Znajdujemy więc bardzo dziwnem, że prasa zagraniczna polska potrafiła z tego wszystkiego wysnuć materyał nie tylko dla wychwalania wysokiego stopnia cywilizacyi swojego społeczeństwa, lecz nawet dla pewnego rodzaju demonstracyi politycznej przeciw „barbarzyńskiej“ Rosyi, a za połączeniem Żydów z Polakami dla dobra wspólnej ojczyzny“.

Takie jest wystąpienie *Nowoje Wremia*. Komentarza to niepotrzebuje, bo podobny stek fałszów i insynuacyj wymownym jest i bez niego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 czerwca.

Jutro we czwartek odbędzie się o godz. 5ej po południu posiedzenie Rady miejskiej w celu wykończenia spraw niezałatwionych na poprzedniem posiedzeniu.

— **Lina** druciana do przewozu na Wiśle pod Zamkiem jest już zaciągnięta, ale brak jeszcze statków przewozowych.

— **Budowa** kanału w korycie zasypanem Starej Wisły musiała być wstrzymaną, zabrakło bowiem na razie cegły wyborowej, jakiej robota ta wymaga. Dowóz ziemi dla zasypania koryta nie ustaje jednak.

— **Zgromadzenie** ogólne członków Resursy miejskiej odbędzie się w piątek d. 10 b. m. o godz. 8ej wieczorem.

— **Samobójstwo.** Wczoraj po południu w domu pod L. 81 na Kleparzu wystrzałem z pistoletu odebrał sobie życie w stanie nietrzeźwym Stanisław Górka, rodem z Wieliczki, szeregowiec 9ej kompanii 13go pułku piechoty hr. Huyna. Według listów znalezionych przy nim, przyczyną samobójstwa było jego lekkie życie. Zwłoki odwieziono do szpitala wojskowego.

— **Z pod Bieżanowa** donoszą nam, że pożar, który tam przed dwoma dniami zniszczył zabudowania siedmiu gospodarzy pozbawił ich wszelkiego dobytku. Gospodarze ci właśnie odznaczali się we wsi starannością i pracą, a ich budynki i całe obejście były najporządniejszemi. Dziś zostały tam tylko zgliszcza — a pogorzel w czasie drożyzny i przednowku tem dotkliwszą sprowadza nędzę. Drobne datki mogłyby przynieść skuteczną pomoc i dobry wywrzeć wpływ na wieś i całą okolicę. W przyjmowaniu datków chętnie *Czas* pośredniczy, można je także przesyłać wprost do proboszcza w Bieżanowie.

— **Ignacy Czapka**, niegdyś burmistrz wiedeński a następnie dyrektor policyi, umarł w pierwszy dzień Zielonych Świątek, licząc lat 92. Pochodził on z Morawy. Od młodości służył ciągle w magistracie wiedeńskim. W r. 1838 mianowany burmistrzem, musiał w skutku rewolucyi marcowej złożyć swój urząd w r. 1848. W r. 1856 mianowany dyrektorem policyi pełnił ten urząd do r. 1859. Wszystkie pociski jakie spadały na Metternicha, odbijały się o osobę Czapki, którego uważano w Wiedniu za wierne narzędzie kanclerza. W dniu 14 marca 1848 musiał on też szukać ocalenia w ucieczce.

— **Burza** straszliwa powstała w piątek w nocy w Gatczynie. Obelisk 15 sążni wysoki, stojący w pobliżu pałacu, wzniesiony przez cesarza Pawła, został zgruchotany od piorunu. Gruzy pomnika zabiły policyanta stojącego w pobliżu i raniły żołnierza. Wstrząśnienie było tak silne, że w pobliskich koszarach mnóstwo szyb wyleciało.

— **Świecące** w ciemnicy tarcze zegarów nocnych zaczęły wchodzić w użycie. Na wystawie wzorów i wynalazków w Frankfurcie znajduje się izba zewszech stron zamknięta, której ściany błyszczą bladoniebieskawem światłem. Anglik Balmain, dyrektor kopalni i fabryki soli alkalicznych w hrabstwie Lancaster, udoskonalił ten wynalazek, znany od najdawniejszych czasów, gdyż wiedziano dobrze, iż niektóre przedmioty świecą w ciemności, jeśli poprzednio wystawione były na promienie słońca, jak rozmaite rodzaje szpatów, kreda, alabaster, różne siarczyki, niektóre siarkany, lecz światło tych ciał jest zbyt mdłe i nie trwa długo, a nadto ulegają niektóre z nich szybkiemu rozkładowi. Balmain posiada tajemnicę proszku, który zmieszany z olejem czystym lub pokostem przeźroczystym, może służyć do powlekania przedmiotów, mających w ciemności świecić, jeśli poprzednio wystawione były na światło słoneczne, elektryczne lub magnezyowe. Wynalazek ten znajduje już zastosowanie w technice, a tarcze zegarów nocnych są powlekane tą substancyą Balmaina.

— **Tańce z urzędu**. Nie było to w Rosyi, ale w republikańskiej Francyi, że zabroniono tańczyć prywatnie a natomiast nakazano tańce publiczne. We wsi Mourens w departamencie Gironde, zwierzchnik wydał rozporządzenie, które mówi: „Niewolno urządzać w domach prywatnych lub w lokalach publicznych takich zabaw, któreby po za obrębem miejscowości sprowadzały hałasy“. A ponieważ wypadało jakieś święto miejscowe, przeto zwierzchnik ogłosił, że gdy nie należy znieść zwyczaju tańczenia w ten dzień, a gdyby w wielu domach tańczono przy otwartych oknach, przeto muzyka w każdym domu co innego grająca sprowadziłaby zamęt nieunikniony, który mógłby dać powód do zatargów sąsiednich, nie chcąc zaś zupełnie zakazać tańców, pozwala i nakazuje, aby odbył się jeden tylko bal publiczny na placu środkowym a zabrania tańców w domach prywatnych, skąd odgłos muzyki mógłby przeszkadzać balowi publicznemu. Przestępujący ten rozkaz będą karani. Gdy zaś jeden z mieszkańców dał u siebie zabawę dla swoich znajomych, nie dbając na zakaz, zwierzchnik gminy wtargnął na czele żandarmów do jego mieszkania i rozpędził gości. Dziennik *La Gwienne* ogłaszający całą tę sprawę szczegółowo z nazwiskami i cytując ukaz wiejskiego kacyka, dodaje, że gospodarz tej zabawy został wezwany przed sąd policyi poprawczej w Reolle pod zarzutem rokoszu przeciw władzy publicznej.

— **Ukaz paryzkiej Rady gminnej** ogłoszony urzędownie zapadły jednym głosem większości nakazuje przedsiębiorcy teatru „Châtelet“, aby nie przerywał przedstawień codziennych w dniu zwanym „wielkim piątkiem“.

— **Dwa miliony** franków bez mała przeniewierzył kasyer Emil Doerr na szkodę domu handlowego paryskiego Dolfus, Mieg i spółka. Doerr z Stutgartu wstąpił do tego domu przed blisko 20 laty i doszedł do stopnia naczelnego kasyera, prowadził życie bardzo wystawne, miał swoją willę, liczną służbę i podejmował chętnie przyjaciół. Dolfus otrzymawszy ostrzeżenie z zagranicy, że kasyer jego podbiera kasę, zniósł się z policyą a ta powierzyła misyę wykrycia oszustwa młodemu urzędnikowi, który wstąpił do banku Dolfussa, jako syn bogatego kupca zagranicznego, który prowadząc życie burzliwe oddany został pod kontrolę kasyera. Mniemany uczeń wnet zaprzyjaźnił się bardzo ściśle z Doerrem, bywał u niego i umiał wyzyskać swoje stanowisko, aby poróżnić Doerra z przyjacielem jego Courtant, byłym notaryuszem a wspólnikiem Doerra. Gdy urzędnik policyjny miał już niejakie dowody w ręku, kazał aresztować obu wspólników. Doerr przyznał się, że od ośmiu lat zrządził bankowi szkodę na 1,900,000 franków; i że grubo musiał się opłacać swemu wspólnikowi oraz różnym ajentom handlowym.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Filipa Sokoła, za kradzież bielizny; Julię N., za kradzież w służbie w Wieliczce dokonaną i za zbiegnięcie z takowej; Macieja Borońskiego, za rzucanie kamieniami na przechodzących; Józefa Struzika, za kradzież wiktuałów; Maryannę Krawcownę, za kradzież pieniędzy i zegarka złotego swemu służbodawcy; Franciszka Salę, za pobicie; Jana Kochańskiego, chłopca, który zapalił naftę wysączoną z wiezionej beczki na gościńcu zwierzynieckim, a w pobliżu tego miejsca leżało na wozie kilka beczek nafty. Przechodnie natychmiast przygasili palącą się naftę. Za pijaństwo 6 osób.

Maksymilian Wiener, komisyoner hotelu Krakowskiego, złożył w policyi płaszcz gutaperkowy, znaleziony w niedzielę przed hotelem.

Repertoar Teatru.

Sobota 11-go. Po raz pierwszy: *Kampania przegrana*, komedya oryginalnie napisana w 4 aktach, przez Strokę.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 7 czerwca pochmurno, wieczorem i w nocy krople deszczu; termometr od 14·7 doszedł do 28·0 C. Barometr bardzo nisko; o g. 7ej rano d. 8go stan jego był 726·4 millim., termometru 17·2 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 9go czerwca: Ś. Felicyana m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nowy obraz Hipolita Lipińskiego nosi nazwę „Przed procesyą“, a należy do najlepszych utworów tego artysty. Przed kościołem św. Barbary zgromadziło się kilkadziesiąt osób czekających na wyjście procesyi; osoby te są to typowe krakowskie postacie w różnych kostiumach. Kościelny daje znak dzwonkiem do pochodu; z kościoła wychodzi procesya, zdala pokazuje się baldachim, wynoszą chorągiew cechową, dwóch mieszczan z mieczami (godło rzeźników) towarzyszyć ma chorągwi. Na przodzie obrazu wybębnia jeszcze sługa klasztorny na średniowiecznym bębnie, a kilku pauprów stojących przy nim usiłuje wydrzeć kwiatki dziewczynie, inny znów chłopak biegnąc piszczy na tataraku. W pośrodku obrazu stoi gromadka dzieci biało poubie-

ranych trzymających koszyczki z kwiatkami, dalej dziewczęta miejskie podnoszą figurę. Na lewo trzymają dziewczęta na ramionach (feretron) obraz Matki Boskiej, członkowie bractwa podnoszą krzyż, chorągwie i t. d., a dalej klęczy kilkanaście kobiet, w odległości tłum ludu, wreszcie ze drzwi kościelnych wychodzi mieszczka ze świecą, a po za nią na prawo kilku mnichów różnych zakonów itd. Wszystkie te grupy składają się w piękną, harmonijną i malowniczą całość, w której uderza bogactwo architektury, różnorodność typów, kostiumów, chorągwi.... Obraz o ile wiemy nie będzie jak na teraz wystawiony w Krakowie, gdyż zabiera go p. Krywult do swego salonu w Warszawie.

Antoni Gramatyka zaś ukończył obecnie obraz swój przedstawiający Jacka Soplicę na łożu śmiertelnem w chwili, kiedy rozpoczyna spowiedź swą przed Gerwazym słowami: „Jam jest Jacek Soplica.“ Twarz Jacka jest pełna wyrazu. W rysach jej widać jeszcze ślady dawnej zuchwałej energii, gotowej do wszystkiego, ale złagodzone czasem długiej ascetycznej expiacyi. Złożone ręce błagają o przebaczenie ostatniej osoby, która do niego ma żal uprawniony a oko spuszczone i z niepewnością zwracające się ku swemu najzawziętszemu przeciwnikowi zdradza niepewność, czy pożądane przebaczenie uzyska. W rysach i nagłym ruchu Gerwazego widać tylko przerażenie z nagłego odkrycia tajemnicy Robaka. Do czego się zdecyduje po wyjściu z pierwszego wrażenia, tego niewskazuje jeszcze żadne znamię w jego fizyognomii a ta niepewność nadaje właśnie całej scenie dramatyczny interes. Sympatyczna postać sędziego jest pełna powagi. Spokojność z jaką śledzi wyraz na twarzy Gerwazego zdaje się zdradzać wielką wiarę w miłosierdzie ludzkie. Koloryt słabego światła rozlanego po twarzach i akcesoryach, pochodzącego od świecy stojącej przy łożu umierającego jest dobrze schwycony.

Obraz ten zabiera także p. Krywult na wystawę swą w Warszawie; na Krakowskiej wystawie sztuk pięknych ukaże się dopiero później.

Sprostowanie.

W liście wiedeńskim umieszczonym wczoraj na 3ej stronicy, w ustępie 3cim, zamiast: „skończywszy na spiskowcach reakcyjnych“, powinno być: „na spiskowcach rewolucyjnych“.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie uregulowania przemysłu naftowego.

W dalszych ustępach pisma p. Szajnochy (patrz Nr 46 *Czasu*) widzę, że z wyjątkiem Bóbrki, podjął ostrą krytykę galicyjskiego górnictwa naftowego, której przeciwstawiając moje zdanie, cofnę się nieco w tył, by z wszelką sumiennością roztrząsnąć okoliczności towarzyszące temu przemysłowi, a zobaczymy, że pp. geologowie, oprócz dążności wprowadzenia ustaw górniczych, które nam są wstrętne, nie tylko nic nowego ku podźwignięciu tego przemysłu nie zdziałali, ale nadto od nas nauki zapożyczyli, gdyż wszystko to, co p. Sz. nam dziś doradza i w krytyce swej uwydatnia, po części nie znajduje już zastósowania, albo też jako niepraktyczne zaniechanem być musiało.

Zważywszy jednak, że produkcya krajowa, wynosząca zaledwo 3 miliony, podczas gdy zagranica za 14 milionów rocznie do państwa austryackiego wprowadza, i że przeciętna ropodajność jednego szybu na dobę tylko 30 garncy równających się wartości 6 złr. wynosi, jest tak niską, że niechcąc iść w ślad niektórych możniejszych przedsiębiorstw, które z kapitału dokładają, ani nam marzyć o wprowadzeniu kosztownych ulepszeń, dopokąd geologia naftowa gruntownie nie zbada terenów, któreby z pensylwańskiemi konkurować mogły.

Tam stały przypływ dzienny jednego otworu przewyższa produkcyę najlepszej naszej kopalni i robi milionerów — u nas sto szybów zaledwo w ¼ wieku jednego spładza.

Kraj zaś niemogący się kapitałami poszczycić i ochrony konkurencyi doczekać — musi się dobrze obliczyć z tem, co ma. Każdą zdrową radę chętnie przyjmując, byle w praktyce odpowiednie zastosowanie znalazła i każdą teoryę, nawet przy zastosowaniu ustaw górniczych do nafty, chociażby najrozumniej opracowaną, tak długo ze wstrętem odrzucać będzie, dopokąd albo ropodajność studzien się nie zwiększy, albo koszta produkcyi, przy obecnem ekonomicznym systemie, od którego rozwój naszych kopalń zależy i od którego nam dziś jeszcze ani na krok odstąpić nie wolno, się nie zmniejszą, bo gdyby nam ktoś według wskazówek p. Sz. kosztowniejszą administracyę wprowadzić kazał, musielibyśmy wkrótce wstrzymać wszelkie roboty. Panowie geologowie, patrząc jak zwykle, powiększającemi szkłami na nasz przemysł od zielonego stolika, nie przypuszczają tej alternatywy — przypisując nam z góry złą wolę, apatyę, niechęć a co gorsza posądzają nas o zatajenie prawdy, przedstawiając bez upoważnienia naszą produkcyę w daleko lepszem świetle, sądzą, że byle ustawę górniczą wprowadzić, to już nafta sama do systematycznie prowadzonej odbudowy wlezie. Zaiste zbyt piękne marzenia, ale do ich uchwycenia daleko. Opracowanie p. Sz. ma przedewszystkiem tę ujemną stronę, że chcąc rzecz tak niestałą jak nafta uregulować, pociąga znaczne koszta, które przy ich zastosowaniu, głównemu celowi ekonomicznemu nieodpowiadają.

Jedynie na uwagę to zasługuje, że gdyby nasz przemysł od początku był doznał opieki prawnej i miał wytrawnych ludzi i zdrowych doradców więcej, niż jedynego p. Łukasiewicza, który temu przemysłowi tak wielkie usługi oddał, że wobec krzykactwa wszelkie ujemne giną — z pewnością byłby wiele błędów a temsamem kosztów i ofiar oszczędził — ale przy braku wszelkich środków, nawet najprymitywniejsze zdawały się nieukowi zaszczyt przynosić. Podówczas żaden z panów geologów, jako dla rzeczy nowej, jemu samemu najmniej znanej, nie odważył się z ostrą krytyką wystąpić, bo sam musiał pierw naftę studyować, fundusze na podróż obmyślać, informacye zbierać i daty niedokładne zapisywać, by w końcu coś napisać. Pan Sz. zapoznał nas bliżej ze stosunkami kopalni w Bóbrce. Rozwój jej i dobrobyt okolicy, który jedynie ustawie górniczej przypisuje, datuje się ztąd, że nafta znalazła się tam obficie na obszarach dworskich, niezależnych od ustawy a przyczyniły się jeszcze do rozwoju i wysokiej ceny nafty.

Że racyonalna odbudowa szybów na prostej przyczynie fizycznej polega, którą silnemi cembrzynami, pionowym szybem lub odwiartem i mocnemi żelaznemi rurami pokonać należy, każdemu przedsiębiorcy już dziś wiadomo i przyznać trzeba, że żaden kraj w stosunkowo tak krótkim czasie, pozbawiony wszelkiej nauki i kapitałów nie wyrobił sobie tylu zdolnych górników, mogących współzawodniczyć o lepsze z zagranicą, jak nasz, że zamiast te stosunki na niekorzyść naszą kalać, raczej z chlubą o nich wspomnieć wypada, bo zanim do tego przyszło, czem się już dzisiaj pomimo poniesionych strat z winy panów geologów i nieproszonych doradców, poniekąd kraj poszczycić może, którzy zamiast przyjść w pomoc ulepszeniami swojemi górnictwu początkującemu, krytykowali ustawicznie z urzędu swego to czego sami Bogiem a prawdą nie znali, lub co gorsza szarlateneryą nadrabiając, wielu w błąd wprowadzili, potrzeba było zaparcia się godności człowieka i strusiej strawności, mieliśmy bowiem płatnych Ryszardów, Werschowców, Strippelmannów, a nawet ostatniemi czasy radców górniczych z Wiednia, którzy nam zakładanie szybów na ropodajnych terenach wskazywali bez zarumienienia się, tak, że ten przemysł od obcych i swoich ustawicznie zapoznawany, wyśmiewany, prześladowany, jedynie przy wytrwałości mężów wielkiego zaparcia się i wytrwałości na tem stanowisku ostać się mógł, na jakiem go dziś przy ustroju władz autonomicznych widzimy.

W końcu widzieliśmy szarlatanizm do tego stopnia już rozwinięty, że wytykający nam *Raubwirthschaft*, chcieli nas na podstawie praw górniczych pod pozorem wyrabiania z ropy powidła lub t. p. ze wszystkich kopalń, jednem pociągnięciem pióra wywłaszczyć, co wielu łatwowiernych o znaczne koszta przyprowadzić musiało. Że ten przemysł z wolna się podnosi, walcząc na każdym kroku o byt z zagranicą, pochodzi jedynie ztąd, że produkcya, wskutek małej wydatności i wielkiej ilości szybów, które w każdym razie, chcąc coś wydobyć, w dobrym stanie utrzymać trzeba, jest w dysproporcyi, stosunek ten zwiększa się na niekorzyść produkcyi jeszcze więcej przy ręcznych świdrach i maszynach, tak, że ostatecznie tylko odbudowanie szybów jako najtańsze jest wskazane.

Biorąc zaś w rachubę, tereny mniej obfite w ropę, przeszkody elementarne jak np. znaczny przypływ wody, czas należycie nie zużytkowany i niską cenę produktu w większej połowie roku, obok nieprawidłowo wymierzonych podatków według fasyj, w chwilach najwyższej wydatności ze szkodą producenta obliczonych, które przy nafcie najmniej zastósowania znajdować winny, zaledwo koszta produkcyi pokrywające, gdzie przedsiębiorstwo w żaden sposób rentować się nie może, tam ustawa górnicza także produkcyi podnieść nie zdoła.

Gdzie zaś przypływ ropy jest stalszy jak w Bóbrce, Libuszy, Lipinkach, Wójtowy, Harklowy, Siarach, w nowszych zaś czasach w Ropicy, pokona ona niezawodnie nietylko wszelkie trudności techniczne bez wprowadzenia ustawy górniczej, lub narażenia swych kapitałów na straty, lecz obezną także dokładnie z terenem i niezagalopuje w wydatkach nieprodukcyjnych. Jeżeli zaś tu i owdzie usterki napotykamy, to nie brak umiejętności, lecz wydatności szybów, które temu przemysłowi tak szybko, jak tego potrzeba ogólna wymaga, z kolebki podnieść się nie dozwala, bo jeżeli odbudowa jednego szybu według p. Sz. od 70—80°, co najmniej 9—15 tysięcy złr. wynosi, jakichże oceanów ropy potrzeba, by te koszta pokryć mogły?

Nam przecież nie tyle chodzi o wkopanie kapitałów w ziemię, ile o ich wydobycie, a za pomocą jego wskazówek nigdybyśmy do celu nie doszli.

Dlatego jeszcze raz powtarzam, że przemysł naftowy w Galicyi, jakim go dziś widzimy, jedynie do rzędu drobnego przemysłu zaliczony, jako taki pielęgnowany, i do własności gruntu przywiązany być winien.

Jedyną praktyczną doniosłość krytyka p. Sz. ma tę, by wszelkie narzędzia i otwory, do jednakowych rozmiarów zastósować, o czem już nie raz mowa była, lecz jak to wykonać, wobec tylu dziur, na całem Podkarpaciu rozpiętych, niechaj będzie zadaniem wys. Sejmu, któremu również odpowiednią górniczą kontrolę niemniej zbliżenie kopalń za pomocą dróg dojazdowych w bezpośredniem zetknięciu z koleją Podkarpacką zostawiamy.

Harklowa 6 marca 1881 r.

R. Wittig.

Wiedeń 5 czerwca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya coraz lepsza przy cenie wyższej; notujemy 34·25—34·50 złr.

Peszt, 4go czerw.: 31·75—32·50 złr.— **Wrocław**, 4go czerw.: w miejscu 56·40 ofiarow., na paźdz. 56·40 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 4 czerw.: w miejscu 57·— mrk., czerwiec-lipiec 57·30 mrk., na lipiec-sierp. 57·90 mrk., na jesień —·— mrk.— **Berlin**, 4go czerwca: w miejscu 57·— mrk., na czerw.-lip. 57·20 mrk., na sierpień-wrzesień 58·60 mrk., na wrześ.-paźdz. 57·— mrk. — **Paryż**, 4go maja: na ten miesiąc 63·25 frk., na lipiec 63·—frk., na lipiec-sierpień 63·— frk., na wrzesień-grudzień 60·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 5 czerwca: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·50—16·75 złr. — **Tryest**, 4 czerw.: za 100 kilo bez cła 10·25—10·50 złr.— **Brema**, 4 czerw.: za 50 kilo 7·70 mrk. — **Hamburg**, 4 czerw.: w miejscu 7·50 mrk., na czerw. 7·50 mrk., na wrzesień-grudzień 8·— mrk. — **Antwerpia**, 4 czerwca: za 100 kilo 19·— frk.— **Nowy Jork**, 4 czerw.: za galonę 8— ct. pap., w **Filadelfii** 7¾ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 4go czerw. — **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 11·10 do 11·60 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·25 do 33·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·35 do 10·90 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·60 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 216·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 57·—; olej rzepakowy 52·40 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 64·— złr.; olej rzepakowy 74·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 8 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kraków dnia 7 czerwca. — Przyjechali:

HOTEL SASKI. Hr. B. Poniński z Małoszowa, hr. E. Romer z Czapel małych, hr. A. Wąsowicz z Kongresówki, hr. J. Włodek z Galicyi, hr. J. Wielopolski z Kongresówki, hr. P. Szembek z Poznańskiego, ks. R. Czartoryski z Galicyi, K. Chwalibóg z Grojca, F. Borkiewicz z Piołonki, K. Epifanowa z Miechowa, M. Neimanowska z Miklowic, L. Katerla, M. Kabat ze Lwowa, X. L. Ruczka z Wiednia, K. Federowicz z Czerniowiec.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

Na koszta pielgrzymki do Rzymu złożył hr. Stanisław Małachowski 10 złr.

Telegramy własne „Czasu.“

Buda-Peszt 8 czerwca. Paweł Szontagh z Neogradu oświadcza, iż nie przyjmie żadnego mandatu w przyszłych wyborach do sejmu węgierskiego. Minister wojny na całą monarchię zaniechał dalszych procesów przeciw dziennikowi *Fueggettenseg*.

Berlin 8 czerwca. Oczekiwany tu przyjazd księcia Milana zostaje w związku, jak tu utrzymują w sferach dobrze świadomych, z kwestyą ogłoszenia Serbii królestwem. Niemcy zastosują się pod tym względem zupełnie do Austryi, która, jak się zdaje, nie sposobi się do stawiania przeszkody temu zamiarowi.

Rzym 8 czerwca. Punkta przedugodne umowy między Watykanem a Rosyą, podpisane już zostały a umocowani rosyjscy opuszczają Rzym. (Wiadomość ta nie zdaje się być zupełnie pewną, już z tego powodu, że układy nie zdawały się być bliskiemi końca. *Red.*) Minister rolnictwa Berti wniesie w Izbie ustawę o zabezpieczeniu robotników.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 czerwca. Arcyksięstwo Rudolfowie wyjechali stąd rano o godz. 9 do Pragi osobnym pociągiem koleją żelazną Franciszka Józefa. Zgromadzony przed dworcem kolei liczny tłum ludu, pożegnał odjeżdżające Arcyksięstwo głośnemi okrzykami. Towarzyszą Następcy tronu i jego małżonce, hr. Palffy, hr. Bombelles, hrabiny Nostiz i Palffy, majorowie Eschenbacher i hr. Nostiz. Cesarzewicz miał na sobie mundur jeneralski; cesarzewiczowa, która świetnie wyglądała, miała ciemny ubiór podróżny. Ponieważ wszelkie urzędowe pożegnanie było wyproszone, znajdowali się dla powitania arcyksięstwa tylko jeneralny dyrektor Kogerer, przełożony stacyi i komisarz stacyowy.

Wiedeń 8 czerwca. Książę Serbski wyjechał stąd wczoraj wieczór do Berlina.

Praga 8 czerwca. Jak utrzymuje *Politik*, zamierzone uroczystości u dworu na czas przyjazdu Arcyksięstwa Rudolfów, odbędą się we wrześniu. Cesarzewicz poprzedzony przez burmistrza i namiestnika wyjedzie o godzinie 9ej wieczorem na miasto dla zwiedzenia iluminacyi. Dwudniowy deszcz ustaje właśnie.

Paryż 8 czerwca. Donoszą z Oranu: Wraz z dozorcą telegrafu, który d. 2 czerwca zamordowany został między Frendah a Géryville, zabito nie 26 ale 8 ludzi. Morderca redaktora Séguina stracony został wczoraj w Bedży.

Dublin 8 czerwca. W Mullingar w hrabstwie West-Meath w Irlandyi zabroniono odbycia meetingu agraryjnego i zarządzono środki ostrożności; w Schull groźne wybuchły zamieszki w skutku pogłoski o uwięzieniu proboszcza miejscowego. Wichrzyciele rozkopali bruk, zniszczyli związki telegraficzne; policya użyła bagnetów przeciw nim.

Petersburg 8 czerwca. Pod Gatczyną niedaleko stacyi kolei żelaznej odkryto wydrążenie na boku toru szyn, w którem znaleziono dwa blaszane puzderka, a było ono połączone jak się okazało z niedokończonym telegraficznym drutem. Na dwie godziny przed odjazdem Cara lokal stacyi został obsadzony i urzędnicy aresztowani.

Petersburg 8 czerwca. *Goniec urzędowy* ogłasza notę, która odpycha przypuszczenie, jakoby Rosya obojętnie przyglądała się przesileniu zaszłemu w Bułgaryi, albo też naganiała postanowienia księcia Bułgarskiego. Rząd rosyjski przekonanym jest, że książę oświadczając, iż w obecnych okolicznościach nie jest w stanie spełniać swego powołania, poszedł za przekonaniem zaczerpniętem z doświadczenia i byłoby działać niezgodnie z obowiązkami, gdyby uznając niebezpieczeństwo dalszego postępowania na tej samej drodze, chciał zasłaniać własną odpowiedzialnością taki stan rzeczy. Rząd rosyjski pragnie, aby naród bułgarski zawierzył lojalnemu słowu księcia i wiernie z nim związany pozostał a odpychał podniecania agitatorów, którzyby mogli popchnąć kraj w anarchię grożącą upadkiem.

Petersburg 8 czerwca. W liczbie wyższych oficerów, którzy mają się podać wkrótce do dymisyi, wymieniają jenerała Kaufmanna i hr. Barancowa, wieloletnich towarzyszów Milutyna. *Gołos* donosi o aresztowaniu różnych osób stojących w służbie morskiej. Inspirowany artykuł *Herolda* naznacza jako główne żądanie traktatu zawartego z ochotnikami prowincyi Merw, aby rosyjski minister rezydent przebywał tam, następnie zorganizowanie wojsk miejscowych na wzór milicyi tatarskich, odnowienie systemu kanalizacyi, budowę kolei żelaznej. Jak na teraz podatki są wykluczone.

Petersburg 8 czerwca. *Agence russe* potępia krok Zankowa wobec reprezentanta Rosyi i oświadcza, iż Rosya pokłada zaufanie w księciu, który jest przedstawicielem węzłów łączących Bułgaryę z Rosyą. Rosya nie wdaje się w zatargi, może jedynie doradzać roztropność i umiarkowanie, tudzież pragnąć, aby przyszło do porozumienia się między narodem a księciem.

Bukareszt 8 czerwca. Izba obradowała do 1-ej rano, nad interpelacyą w kwestyi dunajskiej. Liczni mówcy zabierali głos przeciw mieszanej komisyi i wzywali rząd, aby ściśle trzymał się warunków traktatu. Wreszcie przyjęte przez rząd proste przejście do porządku dziennego, uchwalonem zostało 39 głosami przeciw 25; od głosowania wstrzymało się pięciu deputowanych.

Ateny 7 czerwca. Komunduros ma powierzony sobie tymczasowy zarząd ministerstwa sprawiedliwości i wyznań. Sądzą, że minister skarbu Sotiropulos weźmie dymisyę.

Konstantynopol 7 czerwca. Oczekiwanem jest bezzwłoczne wydanie *irade* upoważniające Servera baszę do podpisania konwencyi grecko-tureckiej. Wieść krąży, iż Aleko basza podał się do dymisyi, gdyż Porta odmówiła mu urlopu, o który się starał.

Kursa. — Wiedeń 8go czerwca, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·50.— Renta srebrna 77·20. — Renta złota 94·25.— 6% Renta złota węgierska 117·—. — Losy z roku 1860. 132·90. — Akcyje Banku Narodowego 834·— — Akcyje kredytowe 352·20. — Londyn 116·70. — Srebro —·— Napoleony 9·28½—. — Lombardy 126·75. — Losy 1864 roku 175·—.— Akcyje kolei Karola Ludwika 315.75 — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·50. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 164·20. — Anglo-Bank 147·—. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgierskie 123·50. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 149 —. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 206·50 6% Listy zast. hipoteczne 104·—. — Marki 56·95. Ruble 118·37 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa —·—. — 4% Renta węgierska —·—. — Za 100 rubli marek —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 46	5 56
20-frankówka	9 24	9 35
Imperyał ważny	9 53	9 63
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 25	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 25	102 50
6% listy „ banku hipot.	103 35	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	100 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 30	87 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	319 —	323 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 —	178 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Przy 4% listach zast. Tow. kredyt. ziemsk. do 6% listów dłużnych: we Lwowie za 100 złr. w. a.; przy listach od 6% pożyczki krajowej do 7% listów zast.: Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; przy listach Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 7 Czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 75	76 90
4⅕% „ srebrna	77 35	77 50
4% „ złota	94 60	94 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	175 —	175 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 75	100 25
Galicyjskie „ „	100 70	101 —
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	96 75	97 50
Węgierskie „ „	98 90	99 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 75	135 —
6% Renta węgierska złota	117 10	117 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	148 60	149 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	246 50	247 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	355 80	356 —
„ „ węgierskie . 200 „	359 —	359 50
Depositen-Bank . 200 „	230 —	231 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	835 —	836 —
Unionbank . 100 „	140 50	140 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	140 50	141 —
Wied. Bankverein . 100 „	137 25	137 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Altöld-Fiume . 200 „ 5%	174 25	174 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	604 —	605 —
Elżbiety . 210 „ „	206 —	207 —
Linz-Budweis . 200 „ „	187 —	187 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 —	180 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2418	2422
Franciszka Józefa . 200 „ „	188 50	189 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	320 25	320 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	150 25	150 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	178 25	178 75
Nordwest austr. . 200 „ „	207 75	208 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	241 75	242 25
Rudolfa . 200 „ „	163 —	163 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	166 25	166 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	380 —	381 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	129 25	129 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 50	168 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 25	164 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	172 75	173 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 —	116 80
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 25	102 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	102 75
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 80	102 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 80	102 20
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 70	104 —
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	102 75
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 75	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 —	95 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 75	96 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 —	100 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	100 —	100 25

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 80	103 20
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ 1872 . 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 30
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 50	103 75
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 50	103 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	108 40	108 80
„ II „ 1867 300 „ „	108 40	108 80
„ III „ 1871 300 „ „	108 40	108 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 80	97 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	96 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 50	100 80
„ III „ 1868 300 „ „	99 —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	96 75	97 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 50	104 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 20	103 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 50	99 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 10	99 40
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 10	99 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 25	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 —	91 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 —	132 50
„ „ . 200 złr. 5%	115 —	115 30
Theissb.-Gesell. . „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 25	92 50
„ „ II Em. 200 „ „	92 20	92 70
„ Nordost . 300 „ „	91 20	91 50
„ „ złotem . 200 „ „	111 25	111 75
„ Westbahn . 200 „ „	96 75	97 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 25	114 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	130 50	130 75
„ Węgierskie . „ 100	123 50	124 —
3% „ Tureckie . fr. 400	28 —	28 50
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	42 25	43 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 —	— —
Inspruku . „ 20	25 50	26 —
Keglewicha . „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie . „ 20	20 75	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 75	43 50
Palffy . „ 42	41 —	42 —
Rudolfa . „ 10½	19 50	20 —
Salma . „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . „ 42	47 —	47 50
Stanisławowskie . „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 50	— —
4% „ . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . „ 21	31 25	31 75
Windischgrätza . „ 21	42 75	43 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 29	9 30
Imperyały rosyjskie	9 55	9 57
Funty szterl. angielskie	11 65	11 70
Liry tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 95	57 —
Rubel papierowy za 100	118 50	119 —

Lwów 4 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 30	102 30
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 30	102 30
5% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ „ „	103 60	104 60
6% „ „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 2 Czerw.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	017	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	100	10
kupon	—	—	222	
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	35
kupon	—	—	001	

Oświetlenie gazem miasta Krakowa.

Magistrat miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z dniem 31 Października roku 1882 upływa dwudziestopięcioletni czas trwania kontraktu zawartego z niemieckiem kontynentalnem Towarzystwem w Dessau na oświetlanie miasta Krakowa gazem.

Na mocy tegoż kontraktu przysługuje gminie miasta Krakowa prawo pozostawić dalsze oświetlanie ulic i domów prywatnych, wolnemu współubieganiu się.

Towarzystwa lub osoby, życzące wejść w bliższe pod tym względem z gminą miasta Krakowa rokowania, zechcą do dnia 20go Czerwca r. 1881 przedstawić Magistratowi miasta Krakowa swoje warunki, jasno określające tak obowiązki, jakie te towarzystwa lub osoby gotoweby były przyjąć na siebie, jako też wysokość wynagrodzenia za oświetlenie latarń publicznych i za gaz dostawiony na pótrzeby osób prywatnych.

Ceny podać należy w walucie austryackiej a za jednostkę do obliczenia ilości gazu uważać metr sześcienny.

Następujące dane przyczynią się do ogólnego poznania stosunków miejscowych.

Kraków leży na lewym, miasto Podgórze administracyjnie od Krakowa niezależne, użytkujące jednak gaz z zakładu Krakowskiego na prawym brzegu Wisły; oba brzegi łączy oprócz mostu żelaznego kolei Karola Ludwika, most drewniany na ciosowych oporach.

Wedle spisu ludności z 31 Grudnia roku 1880 liczy Kraków 60679, Podgórze 6610 mieszkańców, razem więc 67289 mieszkańców, niewliczając załogi wojskowej.

Ilość domów wynosi w Krakowie 1572 w Podgórzu 261. Położenie obu miast jest dość równe; płaszczyzna na której stoi Kraków podnosi się nieznacznie w miarę oddalania od brzegów Wisły; najniższe części Krakowa i Podgórza leżą przeciętnie około 203 metrów, najwyżej około 216 metrów, najwyższy możebny lecz nieprawdopodobny stan wody w Wiśle 203 metrów nad powierzchnią Adryatyku.

Ogólna długość wszystkich ulic Krakowa wynosi 37 kilometrów, ulic zaś Podgórza $8\frac{1}{2}$ kilometrów.

Na ulicach Krakowa stoi obecnie na kandelabrach lub krokszytnach 499 latarń publicznych, które są w $\frac{2}{3}$ częściach własnością Towarzystwa Dessawskiego w $\frac{1}{3}$ części zaś własnością gminy miasta Krakowa, w Podgórzu stoi latarń 45 będących w całości własnością Towarzystwa Dessawskiego.

Ilość płomieni prywatnych obliczyć można w przybliżeniu na 6000.

Latarnie publiczne są całonocne, palące się 3784 godzin i północne palące się 2032 godzin w roku.

Rury rozprowadzające gaz po mieście mają od $3_{,9}$ do $23_{,5}$ centm. średnicy, $22_{,9}$ kilometrów długości i są własnością Towarzystwa Dessauskiego.

Płomienie dzielą się: na płomienie pierwszej klasy o sile 12 świec woskowych ważących jeden kilogram i na płomienie drugiej klasy o sile dziewięciu do dziesięciu takichże świec woskowych. Rzeczywiście używane są tylko płomienie drugiej klasy mające konsumować 4 stopy sześcienne czyli 0,125 metra sześciennego na godzinę. Za oświetlenie latarni całonocnej, płaci obecnie gmina miasta Krakowa rocznie 52 złr. 50 ct., latarni północnej 26 złr. 25 ct., za 1000 stóp sześciennych miary wiedeńskiej, około 3 złr. 20 ct., czyli za metr sześcienny około 10 złr. 23 ct.

Prywatni opłacają za metr sześcienny od 16 złr. 62 ct. do 19 złr. 95 ct. Różnica w cenie polega na różnicy w rabacie udzielanym stósownie do mniejszej lub większej konsumcyi.

Zabudowania obecnego Zakładu gazowego mieszczą się włącznie z bardzo obszernym ogrodem na gruncie obejmującym 15000 metrów kwadratowych powierzchni. Na przedmieściach miasta Krakowa nabycie takiego lub cokolwiek mniejszego obszaru nie przedstawia wielkiej trudności, obecna cena gruntu w okolicach bliższych obwodu miasta wynosi 1 złr. 50 ct. do 2 złr. za metr kwadratowy.

Oświetlenie Krakowa gazem wyrabianym z odpadków tłuszczowych lub nafty nie jest bynajmniej wykluczone. (1487—3—3)

Kraków, w Maju 1881.

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Do Rocznika czwartego
przyjmują się zgłoszenia rodzin **aż do dnia 15 lipca r. b.** uprasza się wszakże o możliwy **pośpiech w nadesłyniu papierów.**
Poznań św. Marcin 43. (1408-6-19
Teodor Żychliński.

EKONOM lub RZĄDCA

z dobremi świadectwami, poszukuje posady od św. Jana b. r. Na żądanie może złożyć kaucyą. — Adres: **Kraków ulica Grodzka Nr. 62,** III. piętro, pod literami **J. A. O.** (1435-5-6)

Do wynajęcia

stajnia i **wozownia** z **strychem, dwa pokoje kawalerskie** w oficynie i **ogród owocowy** przy ulicy Garncarskiej pod 24 każdego czasu. Bliższa wiadomość w tym domu u Administratora. (1584-2-3)

Codziennie

świeże szparagi

rozsyłam w pocztowych paczkach 5 kilo netto za 4 złr. w. a. (1483-5-6)

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie, ulica Lubicz 103.

Przez wiedeńskiego lekarza specyalnego
Dra M. Deutscha poprawny
starszego lekarza sztabowego Dra Schmidta

olejek do uszów

leczy **wszelką głuchotę,** jeżeli nie jest z urodzenia, usuwa **natychmiast przytępiony słuch i szum w uszach.**

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie **z Wiednia z apteki „zum guten Hirten" II Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę,* a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch,"* **na co szczególniej uważać należy!** (947-19-20)

DONIESIENIE.

Smutne stosunki zaszłe na całym stałym lądzie Europy, dotknęły także Szwajcaryę i zmusiły fabrykę przezemnie zastąpioną do sprzedania pewnej części jej bardzo znacznych zapasów

poniżej ceny fabrycznej

aby tylko zatrzymać swych doskonałych robotników i wypełnić zobowiązania wypłaty. Liczba zegarków przeznaczonych do wyprzedaży jest ograniczoną, kto zatem chce zakupić za tanie pieniądze bardzo dobry zegarek, niechaj się uda najspieszniej pod niżej podanym adresem; za regularny chód każdego u mnie kupionego zegarka **ręczę 5 lat.**

1000 zegarków cylindrowych w najlepszych kopertach z talmi złota, rytych i giloszowanych, na minutę uregulowanych, ze sekundnikiem, dawniej 12 złr., teraz tylko 6 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z prawdziwego srebrnego niklu, najdokładniej uregulowanych, z podwójną kopertą, płaskiem szkłem i emaliowanym cyferblatem, nadzwyczajnie gustowne zegarki, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z najlepszego podwójnego złota, najdokładniej uregulowanych, z bardzo trwałem wnętrznem niklowem i t. d. prawdziwe zegarki familijne, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, wspaniale wykonanych z prawdziwego 13 łutowego srebra wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy z najlepszem doskonale uregulowanem wnętrzem niklowem, ze sekundnikiem, płaskiem szkłem i prawdziwem pozłacanem kółkiem itd., dawniejsza cena 30 złr., teraz tylko 12 złr. 50 ct.

350 zegarków damskich z prawdziwego 14 karatowego złota, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, idących na kamieniach, najsumienniej uregulowanych, z emeliowanym cyferblatem i kopertą, z długim wenecyańskim łańcuszkiem na szyję, ślicznie wykonanych, dawniejsza cena 40 złr., teraz tylko 17 złr. 50 ct.

2000 najlepszych budzików z przyrządem hałaśliwym, mogących być użytych na biórko, z najlepszego bronzu, uregulowanych na minutę, dawniejsza cena 12 złr., teraz tylko 4 złr. 50 ct. z pudełkiem.

1000 gustownych zegarów ściennych, wspaniała ozdoba każdego mieszkania wzbudzająca podziwienie, w bardzo pięknych czarno politurowanych ramach, ubranych bogato w śliczny złocony bronz, z przyrządem do bicia godzin, dawn. cena 18 złr., teraz tylko złr. 4·50.

Na dowód najściślejszej sumienności obowiązuję się publicz. przyjąć napowrót bez trudności każdy nieodpowiedni zegarek i zwrócić pieniądze.

Zamówienia choćby najdrobniejsze wykonane będą tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki albo za zaliczką, punktualnie i sumiennie.

A. Fraiss Schweizer-Uhren-Agentur
WIEN, Rothenthurmstrasse Nr. 9
naprzeciw arcybisk. pałacu. (674-3-6)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (161 135) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Nr. 864.

OBWIESZCZENIE

względem zabezpieczenia potrzeby dla służby w następnych wojskowych stacyach kwaterunkowych w drodze licytacyi ze zastrzeżeniem wyższego zatwierdzenia, mianowicie:

Wywołanie licytacyjne odbędzie się: dnia	u władzy	dla stacyi licytacyjnej	na czas od	na czas do	węgli kamiennych w lecie (cetnarów metrycz.)	węgli kamiennych w zimie (cetnarów metrycz.)	drzewa opałowego w lecie twardego po 423 kg. (metrów kubicznych)	drzewa opałowego w lecie miękkiego po 282 kg. (metrów kubicznych)	drzewa opałowego w zimie twardego po 423 kg. (metrów kubicznych)	drzewa opałowego w zimie miękkiego po 282 kg. (metrów kubicznych)	wadyum mające być złożone w papierach państw. lub gotówce wedle kursu zł.
dnia 20 czerwca 1881 r.	w c. k. magazynie potrzeb wojskowych (Milit. Verpflegs-Magazin) w Krakowie (Stradom Nr. 12, drugie piętro)	Kraków	dnia 1 października 1881 r.	dnia 30 września 1882 r.	900	4000	—	—	—	—	2000
		Kraków			—	—	30	—	160	—	330
		Podgórze			300	600	—	—	—	—	360
		Podgórze			—	—	20	—	32	—	100
		Wadowice			—	—	—	50	50	130	400
		Bochnia			—	—	27	—	54	—	200
		Tarnów			—	—	—	80	80	230	600
		Nowy Sącz			—	—	—	40	30	100	350
		Jasło			—	—	—	30	—	80	200
		Dębica			—	—	32	—	64	—	80
		Ropczyce z Brzyzną			—	—	16	—	32	—	80
		Wieliczka			—	—	16	—	32	—	80
		Kenty			—	—	16	—	32	—	80
		Chrzanów			—	—	16	—	32	—	100
		Krosno			—	—	5	—	10	—	40

Dotyczące szczegółowe obwieszczenia mogą być przejrzane u miejscowych władz wyżej wymienionych wojskowych stacyj kwaterunkowych, a wszelkie bliższe warunki licytacyi w c. k. magazynie potrzeb wojskowych (Militär-Verpflegs-Magazin) w Krakowie. (1494-3-3)

Kraków d. 21 maja 1881 r.

Od Komisyi zarządzającej c. k. magazynu potrzeb wojskowych.

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-49-90)
Michalecki & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

Generalna ajencya dla prywatnej konsumcyi w Tryeście

rozsyła opłatnie z cłem i opakowaniem za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości do każdej stacyi pocztowej państwa austryacko-węgierskiego, $4^1/_2$ **kilo netto wagi:** (1311-6-)

najlepsze mesyńskie pomarańcze i cytryny, około 40 sztuk . . . złr. 2·—
wielkie włoskie karczochy, około 35 sztuk . . . „ 2·80
wielkie piękne szparagi ogrodowe . . . „ 3·50
piękne dzikie szparagi (Bruscandoli) . . . „ 2·50
świeży zielony groszek . . . „ 2·—

!!NAGLĄCE WEZWANIE!!

ważne dla każdego

!!ojca rodziny!!

i każdej

!!matki rodziny!!

Zadarmo dostanie każdy

następne doskonale zrobione bardzo dobre, szczególniéj kosztowne i wartościowe przedmioty za złożeniem **tylko 1 złr.** lub za zaliczką pocztową.

Ta drobna kwota służy jako dodatek do kosztów utrzymania, a ponieważ zrozumieć można, że te towary mają znacznie większą wartość, **przeto wzywamy każdego mieszkańca Austryi-Węgier we własnym interesie,** aby korzystał w najobszerniejszym rozmiarze z téj sposobności nigdy więcéj się niezdarzającéj i nadesłał zamówienia jedynie i wyłącznie do podpisanego domu handlowego, którego kantor zarzucony jest zamówieniami już od 6 tygodni.

Zapas towarów składa się z następnych przedmiotów:

Tylko złr. 1 prawdziwy **parasol alpakowy** wielki.
Tylko złr. 1 **chustka (okrywka) damska** 9/4 wielka w różnych wspaniałych barwach, niezbędna dla pań.
Tylko złr. 1 12 **franc. batystowych chustek do nosa** z szlakami do prania, wszystkie obrąbione, bardzo cenne.
Tylko złr. 1 **6 chustek do nosa z rumburskiego płótna,** doskonały wyrób, najlepszy i najtańszy.
Tylko złr. 1 **spodnica z płótna drelichowego** dla dam, wspaniale w kolorach plisowana.
Tylko złr. 1 **koszula damska** ze wspaniałemi wstawkami haftowanemi, śliczna, odznaczona medalem.
Tylko złr. 1 **kaftanik nocny** ślicznie przystrojony, z fałdami i haftem, wspaniale wykonany.
Tylko złr. 1 **majtki damskie** z haftowanem przystroj. fantasie.
Tylko złr. 1 **6 chustek do nosa z płótna Oksford** z dowolnem imieniem, jedwabiem wspaniale wielkiemi literami haftowane.
Tylko złr. 1 **sukienka dla dzieci** z angielskiego płótna, z przystrojeniem fantasie, nader zgrabna, także dla chłopczyków.
Tylko złr. 1 wspaniała **parasolka** z dzwonkiem odskakującym z chińskiego srebra, modną laską i łańcuszkiem, tego jeszcze nie było.
Tylko złr. 1 **francuski gorset,** doskonały wyrób, niema nad to nic tańszego i lepszego.
Tylko złr. 1 amerykańska **koszula siatkowa,** niezbędna ochrona przeciw zaziębieniu, wciąga w siebie pot, dla mężczyzn i pań.
Tylko złr. 1 kolorowy **obrus stołowy adamaszkowy** z ślicznemi deseniami.
Tylko złr. 1 **6 serwet adamaszkowych** takiego samego wzoru.
Tylko złr. 1 3 pary **pończoch jedwabnych,** każda para w innym świetnym kolorze.
Tylko złr. 1 3 pary **skarpetek jedwabnych,** wyrób Finish, każda para innego koloru, niezbędne dla każdego mężczyzny.
Tylko złr. 1 **kaftanik Kanada,** niezbędny dla mężczyzn i pań w porze wilgotnej i mokrej.
Tylko złr. 1 **francuski zegarek bronzowy** z długim łańcuszkiem i 3-letniem poręczeniem za dobry chód.
Tylko złr. 1 **kapelusz słomkowy Panamy** naśladowany, dla mężczyzn, wspaniały.
Tylko złr. 1 **kapelusz słomkowy dla pań, naśladowany,** wspaniały, ustrojony wedle najświeższéj francuskiej mody, bardzo ładny.
Tylko złr. 1 6 **łyżek** z najcięższego nigdy nieczerniejącego metalu Britannia.
Tylko złr. 1 12 **łyżeczek** z ciężkiego litego srebra Britannia.
Tylko złr. 1 6 **noży i widelców** z najcięższego litego srebra Britannia.
Tylko złr. 1 **chochla** z Britannia srebra, ciężka i trwała.
Tylko złr. 1 **cukierniczka** z pokrywą i podstawką z Britannia srebra.
Tylko złr. 1 6 **podstawek** na szklanki i karafki.
Tylko złr. 1 **1 para gotyckich lichtarzy** z Britannia srebra.
Tylko złr. 1 **pierścień brylantowy** z podwójnego złota z lśniącemi naśladowanemi kamieniami koszt.
Tylko złr. 1 para **brylantowych kulczyków** z haczykami z prawdziwego 13 łutowego srebra i naśladowanemi brylantami.
Tylko złr. 1 **medalion brylantowy** wspaniale oprawny w złoto.
Tylko złr. 1 **broszka brylantowa** zasiana całkiem naśladowanemi brylantami.
Tylko złr. 1 2 **guziczki brylantowe do mankietów** oprawne w srebro.
Tylko złr. 1 **szpilka brylantowa** wspaniała.
Tylko złr. 1 **scyzoryk** wyłożony perłową macicą, prawdziwy angielski, z 2 różnemi ostrzami.
Tylko złr. 1 angielska **latarka ręczna** z bardzo znacznem odbiciem światła, bardzo ważna dla mieszkańców na prowincyi.
Tylko złr. 1 **kasa bezpieczna od włamania i ognia** w miniaturze à la Wertheim do schowania pieniędzy.
Tylko złr. 1 **kaptur kauczukowy** niezbędny dla każdego w wilgotnem powietrzu, nadzwyczaj tanio.
Tylko złr. 1 **sztuczna fajka piankowa** z okuciem z prawdziwego chińskiego srebra, wspaniała dla każdego palącego tytoń.
Tylko złr. 1 **cygarniczka piankowa** prawdziwa, z prawdziwym bursztynem, florentyńska artystyczna rzeźba, w pięknem aksamitnem puzderku.
Tylko złr. 1 **wspaniałe album** oprawne w prawdziwą skórę szagrynową, na 50 fotografij, z obrazkiem na czele.
Tylko złr. 1 **łańcuszek podwójny do zegarka** z najlepszego podwójnego złota, w pysznej opr. złotéj.
Tylko złr. 1 **wenecyański łańcuszek na szyję,** talmi, śliczny kształt.
Tylko złr. 1 przyrząd do szybkiego gotowania z opalaniem spirytusowem.
Tylko złr. 1 **czarny śliczny klejnot** z najlepszego żetu, składający się z broszki i kolczyków, nader gustowny.
Tylko złr. 1 6 **puharków do jaj** wspaniale posrebrzanych z metalu Britannia.
Tylko złr. 1 6 **spodeczków na cukier** z ciężkiego Britannia metalu, posrebrzanych.
Tylko złr. 1 **karafeczka na ocet i oliwę** z podstawką. (1547)
Tylko złr. 1 wspaniały parasol.

Kupujący towary nawet za najmniejszą kwotę otrzyma zadarmo na dodatek 2 obrazki druki kolorowe z portretami dostojnych małżonków arcyks. Rudolfa i księżniczki Stefanii. Im większe zamówienie, tem większe i piękniejsze obrazki i ramki.

Zamówienia wysyłają osobni do tego wyuczeni ludzie.

Nieodpowiednie towary będą za zwrotem chętnie natychmiast wymienione.

Consum-Waaren-Etablissement Rix, Wien II. Bezirk.

Dojazd przez most Cesarza Ferdynanda i Aspernbrücke.

Do magazynu Mme Anna

w Krakowie ul. Szewska Nr. 228.
nadeszły świeże **Kapelusze** zagraniczne. **Kostiumy** wełniane jak i letnie są przygotowane na porę letnią. (1526-4-4)

Piwowar

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i złożeniem kaucyi, poszukuje miejsca. Bliższej wiadomości udzieli dom spedycyjny *Jana Schützera* w Tarnowie. (1581-2-4)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga żaden już środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (1107-5-)

Acqua Antipoliaca

wyrobu Jana Arduiniego w Roveredo,

jedyny środek do przywracania włosom ich pierwotnej barwy, posiada tę wyższość pomiędzy innemi preparatami tego rodzaju, że bez wielkich zachodów skutek żądany osiąga. Sposób użycia do każdej flaszki w 3 językach jest dołączony.

Cena flaszki złr. 1·50.

Główny skład dla Krakowa urządzonym został w handlu pod firmą **Józef Riedel.** (1269 5-6)

Śmierć pluskwom!

Zrabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1108-2)

Z Biały przy Bielsku

Z BIURA POSREDNICZĄCEGO
Stanisława Aug. Gandoura
są do umieszczenia:
guwernantka (Lehrerin) z dyplomem, udzielająca język *francuski niemiecki, wysoko wykształcona w grze na fortepianie i śpiewie,* szyje *suknie* i robi *najładniejsze* roboty ręczne; — bony Niemki, panny pokojowe, gospodynie, pokojówki; dalej rządcy, młynarze, leśniczowie, leśni, karbowi, lokaje, znający ogrodnictwo i t. d. (1587-2-4)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (123-44-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

Urządzenia do

oświetlania gazowego

i **opalania,** tudzież **wodociągi** dla miast, zamków, will, dostarczają trwale i tanio (869-6-20)
Hess, Wolff & Co w Wiedniu, I., Operngasse Nr. 6.

WYSADKI

poziomek

w 300 najświeższych, najdelikatniejszych i najlepszych gatunkach, których szczegółowe spisy rozsyła na żądanie darmo i opłatnie. (342-3-3)

A. Mörsig.
Kreuz an der Ostbahn, Preussen.

J. IHNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. — FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,
wyrabia:

Znakomite czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy,
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25. 30 i 50 cnt.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 cnt.

Farby do stempli
niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. (476-8-)
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.** (1081-8-)

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur,** rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

ZAKŁAD ZDROJOWY

TRUSKAWIEC

zostaje otwartym 25 maja 1881 r.

Kapiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. — Zdrój, zwany naftowym, znany ze swej skuteczności.

Żętycza owcza, zapas wód lekarskich obcych, restauracye i cukiernia.
Odległość zakladu od stacyi kolejowej Drohobycz — Truskawiec 8 kilometr.
Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd przyjmuje także zamówienia na takowe. — Apteka urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Lekarz zakładu Dr. **Z. RIEGER,** krajowy radca zdrowia.
Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu. (1267-5-8)

Zarząd.

Jako najpewniejszą lokacyę kapitału

polecam nową

4% węgierską rentę złota,

której zakupno uskuteczniam pod bardzo przystępnemi warunkami. Wyjaśnień i porady w kwestyach giełdowych udzielam jaknajchętniej. (1318-11-15)

HERMANN KNÖPFELMACHER, dom bankowy i komisowy w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, róg Renngasse.



Powozy w różnych gatunkach

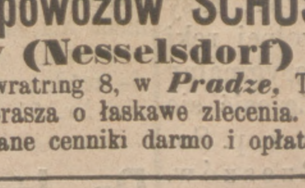
po każdej żądanej cenie

tak wykwintne, jak też zwykłe gustowne, ale **tylko bardzo trwale wykonane** poleca

OD DAWNA SŁYNNA WIELKA

nadworna fabryka powozów SCHUSTALA & Comp.
w Pokrzywnicy (Nesselsdorf) na Morawie,
w *Wiedniu,* I, Kolowratring 8, w *Pradze,* Tischlergasse 8 neu
i uprasza o łaskawe zlecenia. (735-21-24)
Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Pierwsze c. k. uprz. parowej



Towarzyst. żeglugi na Dunaju.

WYCIĄG

z porządku jazdy statków pasażerskich.

od 15 maja 1881 r. aż do odwołania.

Z **Linzu** do **Passau** codziennie o godz. 6 rano.
Z **Wiednia** do **Lincu** codz. o g. ½7 rano.
„ „ **Preszburga** „ o „ 5 popoł.
„ „ **Budapesztu** „ „ „ 7 rano.
Z **Budapesztu** do **Mochacza** „ „ 12 w poł. a oprócz tego codzień z wyjątkiem poniedział. o 11 godz. w nocy.
Z **Budapesztu** do **Zemunia** codziennie wyjąwszy poniedziałek o godz. 11 w nocy.
Z **Budapesztu** do **Orszowy i stacyj dolnego Dunaju** w niedzielę * środę ** i piątek o godz. 11 w nocy.
Przyjazd do Orszowy we wtorek *, piątek ** i niedzielę rano.
Przyjazd do Ruszczuku-Giurgewa we środę * sobotę ** i poniedziałek przedpoł.

Z **Passau** do **Lincu** codziennie o godz. 3 popoł.
Przyjazd do Galaczu we czwartek, niedzielę i wtorek przedpoł.
Z **Lincu** do **Wiednia** codz. o g. ½8 rano.
Z **Preszburga** do „ „ „ 6 „
Z **Budapesztu** „ „ „ „ 6 wiecz.
Z **Mochacza** do **Budapesztu** „ „ ½3 pop. a oprócz tego codzień wyj. sobotę o g. ½3 r.
Z **Zemunia** do **Budapesztu** codzienie wyjąwszy piątku, o godz. 6 rano.
Z **Orszowy** do **Budapesztu** we wtorek, piątek i niedzielę rano.
Z **Ruszczuku-Giurgewa** do **Budapesztu** w niedzielę, środę i piątek popoł.
Z **Galaczu** do **Budapesztu** w sobotę, wtorek, i czwartek o godz. 10 przedpoł.

Uwaga: Statkiem pasażerskim odchodzącym w niedzielę * i środę ** z Wiednia i Budapesztu a przyjeżdżającym w środę i sobotę w Ruszczuku można **bezpośrednio jechać do Konstantynopola** drogą na Ruszczuk-Warnę. Przyjazd do Konstantynopola we czwartek * i niedzielę. ** (1058-3-7)

Wiedeń, 15 kwietnia 1881.

DYREKCYA RUCHU.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiega, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedrich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (1025-12-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w **Budapeszcie.**

PIĘKNE OBRAZKI KORONKOWE

przedstawiające:

Pamiątkę 1ej Komunii świętej

wydane staraniem Towarzystwa św. Łukasza.

U góry chóry anielskie; święci: Kazimierz Jagiellończyk i Stanisław Kostka trzymają obraz Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej. W środku obrazka portal kościoła, wewnątrz którego, w głębi, kapłan udziela komunią św. dzieciom różnych stanów. Po bokach postacie świętych: Stanisława, biskupa i Wojciecha. Na pierwszym zaś planie: kielich i Hostya święta nad nim. Z drugiej strony tekst polski. Cena sztuki 6 ct., tuzin 60 ct., 50 sztuk 2 złr., 100 sztuk 3 złr. (1130-9-10)

Do nabycia: w **księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

KSIĘGARNIA

SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

Rzym, jego kościoły i pomniki, upominek Pielgrzymom Polskim, napisał X. Dr. Smoczyński. Cena 2 złr. (1604-1-3)

Wesele Podlaskie, obrazek ludowy w pięciu aktach, napisał X. Dr. Smoczyński. Cena 50 c.

Podziękowanie.

Uczniowie szkoły chemicznej Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie mają zaszczyt złożyć publiczne podziękowanie Wielmożnym *Dudzikowskiemu*, *Brzozowskiemu*, *Schrottowi* i *Nemejcowi*, inżynierom górniczym w Morawskiej Ostrawie, za serdeczne i szczerą polską gościnnością nacechowane przyjęcie, jakiego doznali przy zwiedzaniu tamtejszych zakładów przemysłowych. (1637)

Podziękowanie

JW. Prezydentowi Weiglowi, JO. Ks. Zuzannie Czartoryskiej, WP. Weiglowej i WP. Teodorowi Baranowskiemu, którzy raczyli usłużyć jako rodzice chrzestni przy święceniu sztandaru cechu murarskiego i kamieniarskiego, w niedzielę d. 5 b. m. w kościele OO. Dominikanów. Składam również podziękowanie P. Eminowiczowi, cechom wszystkim i którzy raczyli usłużyć przy tejże uroczystości.

Majeranowski Wincenty
(1600) starszy Stowarzyszenia.

Kandydata notaryalnego

uzdolnionego do substytucyi, poszukuje c. k. notaryusz *Wiktor Brzeski* w Krakowie. (1636-1-3)

Osoba inteligentna

poszukuje miejsca do towarzystwa, mająca znajomość języka niemieckiego, francuskiego i muzyki, także może przyjąć miejsce do zarządu domu w miejsce pani. Adres: **A. B. Nr. 150 poste restante Kraków.** (1634-1-)

Buhajków

rocznych ośm sztuk, półkrwi, rasy szwyckiej, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania i jeden oryginalny importowany czteroletni. Zgłosić się do zarządu dóbr Trzebuska o. p. Sokołów, stacya kolejowa Rzeszów. (1596-1-3)

Przez lekarzy polecanym

jest od 25 lat i jeszcze dziś w chrypce i kaszlu zawsze uznany sok owocowy **G. A. W. Mayera biały syrop piersiowy.** (939-1-2)

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Ostrzeżenie. Ponieważ tak z Krakowa, jakoteż z okolicy dochodzą nas często zażalenia cd publiczności, iż zamiast naszego prawdziwego Pain-Expelleru sprzedawane jej bywają **naśladowania**, przeto widzimy się spowodowani oświadczyć niniejszem, iż jedynie opatrzony kartonowem pudełkiem, zalepionem na obydwóch końcach naszym fabrycznym znakiem — czerwona kotwica w białem polu — jest **prawdziwym** i że dla uniknienia zawodów i strat żądać należy przy zakupnie wyraźnie „Pain-Expellera z kotwicą z fabryki Richtera“, zaś innych, pod tą samą lub **podobną** nazwą ofiarowanych sobie wyrobów nie przyjmować, takowe bowiem, od kogoby nie pochodziły, są zawsze tylko **naśladowaniami**. W końcu nadmieniamy, iż podana w Nrze 52 z. r. „Allg. Wien. med. Ztg.“ na podstawie czynionych w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu licznych doświadczeń, opinia lekarska o skuteczności Pain-Expelleru, odnosi się li do naszego prawdziwego wyrobu. — Bliższa wiadomość o tym leku znajduje się w „*Bezpłatnym wyciągu*“, który na żądanie każdemu franco posyłamy. (1601-1-3)

F. Ad. Richter i Sp.,
c. k. dostawcy nadworni i właściciele apteki, Rudolfstadt, Wiedeń, Roterdam.

TAPETY od 18 cnt. i wyżej

z najpierwszych fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — oraz **dekoracye** i **sztukaterye** otrzymaliśmy w obfitym wyborze i polecamy Szan. Publiczności. Na prowincyę posyłamy wzory. (1233-17-)

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Ogłoszenie konkursu.

L. 24104. (1605-1-3)

W celu obsadzenia posady aplikanta przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie z rocznem adjutum w kwocie 300 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę ubiegać się mogą tylko uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale sejmowej z dnia 21 sierpnia 1877 r.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 20 czerwca 1881 r.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 31 maja 1881 r.

Kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi, poszukuje odpowiedniej posady w kancelaryi notaryalnej. — Bliższej wiadomości udzieli p. *Furgalski*, sekretarz Izby notaryalnej w Krakowie. (1635-1-3)

Une Parisienne distinguée

possédant les meilleurs certificats, désire se placer comme Institutrice, ou dame de compagnie, dans une famille riche et distinguée. Elle désire trouver l'occasion d'aller pendant l'été à Franzensbad, Königswart, ou à KRYNICA L'adresse: Madame de Lafayette Freiung Nr. 1, 4 Stock, Thür 12 WIEN. (1595)

W Olszynach w pięknej okolicy nad Dunajcem półtory mili od stacyi kolejowej Bogumiłowice są **4 pokoje** z balkonem i meblami częściowo lub razem do wynajęcia. Na miejscu można dostać wszelkich wiktuałów. Bliższych objaśnień udzieli zarząd dóbr w Olszynach p. Wojnicz. (1588)

Całe pierwsze piętro

składające się z 8 pokoi i t. d., **z meblami lub bez mebli,** z mieszkaniem dla służby na parterze — stajnia, wozownia, ogród obszerny — do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Kopernika pod Nr. 51 w Krakowie. (1632-1-4)

Dr. Józef Dobrzański,

lekarz praktykujący w Wiedniu, specyalista chorób kobiecych, **przybył do KRYNICY** i ordynuje jak w roku zeszłym; — mieszka w domu „pod Koroną Węgierską“ Wej Dutkiewiczowej. (1633-1-3)

ELEGANCKIE

POWOZY

są każdego czasu do nabycia u

Jana Kaschpara

fabrykanta powozów w Bielsku przy Biały na Szlązku austr.

po cenach najprzystępniejszych, gdzie można także używane powozy za nowe odmienić.

Uskutecznia się także wszystkie reparacye powozów po najtańszych cenach. (1599-1-3)

Cement portlandzki groszowiecki, najsilniejszy, beczka 175 kilo złr. 4 ct. 80
Wapno kufsteinskie w beczkach 100 kilo złr. 2 ct. 60
Gips krakowski sztukatorski 100 kilo złr. 1
Gips wiedeński 100 kilo złr. 4, 6, 8 alabastrowy złr. 14
Glinka krakowska 100 kilo złr. 2

Wszelkie **farby, laklery** angielskie Harlanda, **pokosty, pędzle** i t. p.
poleca dom handlowy pod firmą

FR. LENERT w Krakowie,

który utrzymuje składy powyższych artykułów po cenach fabrycznych. (1491-2-)

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

ogłasza niniejszem, iż od 1go lipca 1881 r. na podstawie uchwały Rady nadzorczej dnia 13 maja zapadłej, **zniża stopę procentową** od kwot złożonych jako oszczędności na książeczki, z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem z 7 na 6%, zaś z krótszem wypowiedzeniem z 6 na 5%.

Zarazem zniża stopę procentową od weksli terminowych z 10% na 9% a to od 1go lipca b. r. począwszy. (1498-3-3)

„LE PHÉNIX“

FRANCUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE w PARYŻU.

Założone 1844 r.

Stan ubezpieczeń 1 stycznia 1881	. . .	**338 milionów**
Rezerwa premij 1 „ 1881	. . .	**66 „**
Roczne dochody premij i odsetek	. . .	**21 „**

Towarzystwo ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, że na podstawie udzielonej jej przez Wysokie c. k. ministeryum spraw wewnętrznych z d. 7 kwietnia b. r. koncesyi do prowadzenia interesu w królestwach i krajach zastąpionych w Radzie państwa, założyło

JENERALNĄ REPREZENTACYĘ w WIEDNIU

i za zezwoleniem Wysokiego c. k. n. a. Namiestnictwa z d. 27 kwietnia b. r. zamianowało

pana Emanuela Reicha

swym upełnomocnionym, w sądzie handlowym protokółowanym jeneralnym reprezentantem.

Prospektów i objaśnień udziela się jaknajchętniej.

Oferty względem zastępstw należy adresować do (1510-1-3)
Jeneralnej Reprezentacyi w Wiedniu, IX., Wasagasse Nr. 8.

Dom bankowy i komisowy
Haymann & Klein
w Wiedniu, IX., Kolingasse Nr. 10

poleca się do wykonania zleceń giełdowych pod najprzystępniejszemi warunkami. (1563-1-12)

Alkaliczno-saliniczne kąpiele mineralne.

Fürdö- Stubnya (Stubenbad) w hr. Turczańskiem.

Stacya węg. kolei Północnej, położone w jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych okolic Górnych Węgier. Rozpoczęcie **pory kąpielowej** nastąpiło **1 maja**. Silne cieplice 46. 5° C. szczególniej dobre przeciw **reumatyzmom i gośćcowi**, przeciw wszelkim rodzajom **chorób skórnych, nieżytowi żołądka, chorobom wątroby i żółci**, prócz tego silnie oddziaływające w wypocinach i skuteczne czyszcząco i gojąco na nieczyste **atoniczne wrzody** i wszelkie rodzaje **porażeń**. O tanie mieszkania i tanią kuchnię postaram się jaknajlepiej. Codzienna komunikacya omnibusowa do stacyi i napowrót. Piękny park i codziennie dwa razy muzyka. Podczas pory kąpielowej jest obecnym lekarz kąpielowy. Bilety tam i napowrót na węgierskiej kolei Państwowej i Koszycko-Bogumińskiej od 15 maja do 15 października ze zniżką 33⅓%, ważne na 40 dni. (1328—3—3)

Zarzad kapielowy.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

BARDYÓW (Bartfeld)

W GÓRNYCH WĘGRZECH,

oddawna znany z szczawy silnej, alkaliczno-żelazistej. — Rozpoczęcie sezonu 15 maja.

Położony we wspaniałej okolicy, w dolinie wśród najpiękniejszego, wysokopiennego, szpilkowego lasu, który zasila zakład świeżem, zdrowem, balsamicznem powietrzem. Bardyowska szczawa, ciepłe, mineralne i szpilkowe kąpiele służą z najlepszym skutkiem w niedokrewności i blednicy, w katarach naczyń oddechowych, żołądkowych, kiszek i pęcherza, szczególnie w chorobach kobiecych i nerwowych.

Na szczególne uwzględnienie zasługuje szczawa Bardyowska w katarze żołądka i pęcherza, obejmuje bowiem znaczną ilość wolnego kwasu węglowego, dwuwęglanu sodu i soli kuchennej, z drugiej strony nie posiada żadnych połączeń wapniowych, jest więc zdrowym, orzeźwiającym, łatwo strawnym napojem.

Najbliższa stacya kolejowa Preszów (Eperies), zkąd goście kąpielowi w przeciągu 4½ godzin, bardzo dobrą drogą, fiakrami, których każdej chwili na dworcu kolejowym dostać można, do zakładu dojeżdżają. Doróżka obszerna i wygodna kosztuje 6—8 złr.

Mieszkań tanich z komfortem urządzonych podostatkiem (cena miesięczna od 12 do 15 złr. Zakład posiada dobre i tanie restauracye, oraz kawiarnie, muzykę doborową, fortepian, wspaniałe chodniki w lesie, urząd pocztowy i telegraficzny itd.

Obecnie budują nowe łazienki i hotel, który gościom wszelkich wygód połączonych z elegancyą za umiarkowaną cenę dostarczy. Bliższej wiadomości tak w języku niemieckim jak i polskim dostarcza (1530-3-3)

Miejski zarząd kąpielowy
(Städtische Bade-Verwaltung).

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi** i **cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunkóm jedynie odpowiedni do lecniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski aptek., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (65 23-)

Panowie Bronisław Żyła, szeregowy w król. pruskim 3im górnoszląskim pułku piechoty Nr. 62, Sobiesław Żyła przebywający teraz w Balicach w powiecie krakowskim i Władysław alias Włodzimierz Żyła przebywający obecnie w Sanoku, synowie zmarłego p. Aleksandra Żyły także Mirowskim się zowiącego, syna ślubnego organisty Żyły z Mysłowic a chrzestnika ś. p. Aleksandra Mieroszowskiego, ordynata mysłowskiego, bezprawnie używają nazwiska Mieroszewski, a po niemiecku pisząc i oznaki szlacheckiej von; gdyż dobrze w krakowskiej Radzie powiatowej znany zmarły Aleksander Żyła, niegdyś pisarz gminny w Balicach, nigdy przez ś. p. Aleksandra Mieroszowskiego adoptowanym nie był, a nazwisko Mirowski, w jego i w metryce synów jego nieznachodzące się, nadane mu było z fantazyi lub żartu. Przestrzega się więc osoby interesowane, by przypadkiem w błąd nie popadły czytając podpisy pomienionych panów a noszących podobne imiona chrzestne jak osoby z naszej rodziny, a naszego nazwiska bezprawnie używających. (1522-2-2)

Serajewo i Kraków w maju 1881.

Stanisław, Jan, Sobiesław, Krzysztof, Władysław, Kazimierz, Józef z Mieroszowic Mieroszowscy.

DYREKCYA
Powiatowej Kasy Oszczędności
w Wadowicach

podaje niniejszem do wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału z dnia 28go maja 1881 r. **zniża** Kasa z dniem 1 lipca 1881 r. **stopę procentową** od wszystkich dawnych wkładek na **5%** z tym dodatkiem, że wkładającym służy prawo odebrać swe wkładki do d. 30 czerwca 1881 r. za wypowiedzeniem statutami zastrzeżonem. (1500-2-3)

Wadowice, dnia 28 maja 1881 r.

Dyrekcya.

Konkurs.

L. 849. [1496-2-3]

Przy Wydziale powiatowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada **sekretarza.**

Ogłasza się niniejszem konkurs na obsadzenie tejże posady, do której przywiązaną jest roczna pensya 1000 złr. w. a.

Kandydaci chcący się ubiegać o takową, a mogący się wykazać dostatecznemi wiadomościami administracyjnemi — zechcą swe podania wnieść na ręce Prezesa Rady powiatowej Sądeckiej **najdalej do 31 lipca 1881 r.**

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz, d. 23 maja 1881 r.

Do wydzierżawienia lub sprzedania każdej chwili

165 mrg. roli, 15 mrg. łąk, 13 mrg. pastwisk, 84 mrg. lasu. — Bliższe szczegóły listownie pod adresem: „Służewska“ poste restante Pilzno. (1532-3-6)

NAUCZYCIELKA

Polka, w wieku średnim, znająca dokładnie język francuski, niemiecki i muzykę, mogąca się wykazać dłuższą praktyką w tym zawodzie, poszukuje miejsca od św. Jana. Adres pod lit. **M. T. poste restante Kraków.** (1577-3-3)

Potrzebny jest kucharz.

Bliższa wiadomość w handlu *J. Deichesa* na Piasku. (1586-2-3)

Kancelarya notaryalna

W ŁANCUCIE

poszukuje **kancelisty** uzdolnionego do sporządzenia aktów spadkowych i obznajomionego z tabulą. Zgłoszenia listownie i opłatnie. (1497-3-3)

FOLWARK

w bliskości miast handlowych, ze składającą się w granicy i na polach dworskich naftą, którędy teraz przez grunta ma iść kolej. Obejmujący obszaru około 50 morgów, zasiewy zupełne, budynki dobre i obszerne, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wyjaśnienie pod adresem **K. F. Łęki górne** poczta **Pilzno.** (1523-3-4)

Nauczyciel posiadający gruntownie język włoski, mógłby go udzielać. Wiadomość bliższa w domu Biasiona dawniej Leona Feintucha na II. piętrze. (1585-2-3)

Po dłuższej nieobecności — **powróciłem** do **Wadowic** — i udzielam, jak przedtem, porady lekarskiej.

Dr. W. Czyżewicz.

(1578-2-3)

KASY
ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28. (271-196-)

Urzędnik gospodarczy (Prusak) kawaler, maj. 34 lat, z wykształceniem gimnazyalnem, mówiący po niemiecku i po polsku, obeznany z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego tudzież z maszynami, poszukuje od 1 lipca b. r. posady. Łaskawe oferty przyjmuje inspektor gospodarczy F. Piontek w Warmunthau per Gnadenfeld w gór. Szlązku. (1583-2-2)

DO HANDLU

F. A. GRIGARA w Krakowie,

Rynek 39, linia A—B,

nadszedł świeży transport wyrobów i parfumeryj **Warszawskiego Laboratoryum Chemicznego:** mydła tualetowe i higieniczne „serya nąszych perfum“ bukiet tatrzański itd. Woda polska w różnych zapachach, puder „Siréne“ i inne kosmetyki. (1575-3-6)

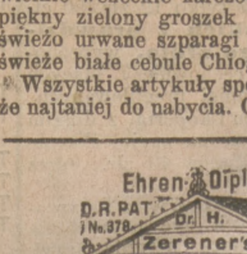
Wszelkie zamówienia na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Pierwsza na Galicyę i Bukowinę premiowana i zaszczycona siedmioma medalami,

fabryka
F. Łazarskiego

W TARNOWIE

poleca



Lodownie na piwo (Eiskeller), lodownie nowego wynalazku z pompą i rezerwoarem powietrznym bez rur; spiżarki, maszyny do zamrożenia i przechowania lodów, tudzież oziębnięcia wody; wózki do wody sodowej, pipy mosiężne, jak również wszelkie przybory dla straży ogniowych.

Cenniki illustrowane wysyłam na żądanie. franco. (1428-3-3)

Generalna ajencya dla prywatnej konsumcyi
w Tryeście

rozsyła do każdej stacyi pocztowej w Austryi-Węgrzech **opłatnie z portem, cłem i opakowaniem** za zaliczką lub poprzedniem odebraniem pieniędzy, przy zakupnie najmniej 5 kilo ogólnej wagi:

piękne świeże wiśnie	1 kilo netto	60 cnt.
pomarańcze i mesyńskie cytryny sztuka		6 „
wielkie weneckie karczochy sztuka . .		7½ „
piękny zielony groszek	1 kilo netto	40 „
świeżo urwane szparagi ogr.	1 „ „	75 „
świeże białe cebule Chioggia	1 „ „	45 „

Wszystkie artykuły spożywcze są zawsze świeże najtaniej do nabycia. Cenniki darmo. (1562-2-3)



płynny i suchy (do smarowania i napełniania itd.) radykalny środek przeciw **grzybowi i gniciu, tworzeniu się grzyba w browarach, stajniach** itp. Niezbędny do ochrony **wszelkich drewnianych rzeczy, do nowych budowli, szybów, piwnic, tramwajów** itd. Najlepszy materyał odosobniający przeciw **wilgoci, gorącu i zimna.** Zbadany i poświadczony przez urzęda i rzeczoznawców. Skład w **Krakowie** u **F. LENERTA. Fabryka:** (1069-8-8) X. Columbusgasse 24,

Gustaw Schallehn w Wiedniu.

Zakład wodoleczniczy
Weidlingau
pod Wiedniem

stacya kolei Zachodniej (Elisabeth-Westbahn) 20cia minut od Wiednia.

Lekarz zakładowy:

Dr. Maksymilian Gumplowicz.

Otwarcie sezonu: 25 kwietnia. Bliższych wiadomości udziela zarząd zakładu (Weidlingau pod Wiedniem). (1071-13-16)

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*